№ 150. — Rocznik XXVIII.

Wtorek, 6 lipca 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
*Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

**Dziennik Poznański**
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

**Rękopisma**
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

**Listy**
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

**Przedpłata i ogłoszenia**
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego,

**Cena ogłoszeń (inseratów):**
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.*
W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

**POZNAŃ**, 5 lipca.

Odbywające się w Anglii do niższéj izby wybory wykazują do téj chwili pomyślny dla partyi konserwatywnéj rezultat. Według telegramu z dnia wczorajszego wybrano dotąd 148 konserwatywnych członków, 26 liberalnych rozmaitych odcieni, 54 zwolenników Gladstona i 17 parnelistów. Partya konserwatywna zyskała 16, Gladstonowska 9 miejsc. Harcourt na nowo wybrany w Derby, upadł zaś przy wyborach w Oldham sekretarz admiralicyi Hilbert. — Pisma londyńskie z wyjątkiem tylko dziennika „Daily News“, upatrują już w dotychczasowym rezultacie wyborów klęskę gladstonowskiego stronnictwa a głównie dla tego, że w wielu miejscach, mianowicie zaś w Colchester konserwatywni członkowie większą liczbą głosów zostali obrani niźli ostatnią razą Wiele też obiecują sobie przeciwnicy Gladstona po wrażeniu, jakie ich zdaniem zrobić musiała mowa John Brighte'a, wygłoszona w Birmingham. W mowie swéj zbijał Bright zarzuty, jakoby istniejąca unia pragnęła uciemiężania Irlandyi. Na dowód, że tak nie jest, wymieniał z kolei wszystkie reformy, które w ciągu bieżącego stulecia zaprowadzone zostały na korzyść Irlandyi. W końcu mowy przedstawiał Bright całą irlandzką agitacyą jako sprzysiężenie, ponieważ Gladstone nie tylko z Parnellem i jego sprzymierzeńcami, ale i z przywódzcami irlandzkiéj ligi narodowéj w Ameryce bezustannie się znosił i dotychczas znosi. Liga ta jest według Bright'a wrogą dla Anglii i ona to dostarcza najwięcéj pieniędzy Gladstonowi na obecną kampanią wyborczą. Nigdy, tak zawołał w końcu Bright, nie zgodzę się na to, ażeby Anglią oddawano na łaskę parlamentarnego stronnictwa irlandskiego, którego znaczna część żyje z pieniędzy, zbieranych przez nieprzyjaciół Anglii w Stanach Zjednoczonych. — O ile uzasadnione są nadzieje partyi konserwatywnéj, tego osądzić nie umiemy. Niższa izba angielska liczy 670 członków, jak w téj chwili około 500 musi więc być jeszcze wybranych. W rozwiązanym parlamencie liczyła partya konserwatywna 250 członków; ażeby dojść do téj liczby musi mając według telegramu przytoczonego na samem czele 148 członków wybrać jeszcze 112 kandydatów. Do pozyskania absolutnéj większości brakuje więc téj partyi jeszcze 86 miejsc, które pozyskać tylko może przez zdobycze konserwatywne albo przez wybór tych liberalnych członków, którzy odpadli od Gladstona.

Liberalna partya liczyła w rozwiązanym parlamencie 331 członków; liczbę tę utrzymać może wtedy tylko, jeżeli jéj się powiedzie wyprzeć z dotychczasowych miejsc znaczną liczbę odpadłych liberalnych członków i za pomocą głosów konserwatywnych zdobyć wiele miejsc konserwatywnych.

Stosunki bułgarskie nie przestają budzić pewnéj obawy. Adres zgromadzenia narodowego na orędzie książęce wyraził między innemi wielkie zadowolenie z tego powodu, że północna i południowa Bułgarya pod jednem zostają berłem i że jéj reprezentanci tworzą jedno ciało prawodawcze. Równocześnie rozchodziła się wieść, że uchwalenie powyższego adresu sympatycznie zostało przyjęte w kołach carogrodzkich. Tém większą sensacyą musiał wywołać artykuł „Journal de St. Pétersbourg“, zredagowany w bardzo nieprzyjaznym dla Bułgaryi duchu i który zdawał się zapowiadać, że Rosya na wszelki wypadek chce sobie zachować swobodę akcyi. Według doniesień najświeższych i w kołach carogrodzkich pod wpływem rosyjskim zajść miała zmiana w usposobieniu i to na niekorzyść Bułgaryi. Téj zmiany dowodziłby telegram carogrodzki, donoszący, że Porta wysłała prośbę do Zofii o wyjaśnienie pewnych ustępów mowy tronowéj oraz odpowiedzi „sobrania“, nie zgadzających się z układami, jakie stanęły między Bułgaryą a Turcyą.

Prośba powyższa, wysłana do Zofii, jest zapewne następstwem noty rosyjskiéj, przesłanéj znowu do Carogrodu, która mieści w sobie wyliczenie rozmaitych czynności księcia, które gabinet petersburgski uważa jako nadwyrężenie statutu dla wschodniéj Rumelii i wzywał Portę do stanowczego założenia protestu przeciwko temu. Protestu, jak się przekonywamy, nie przesłała Porta ale tylko prośbę, z czego wynika, że nie zmieniły się jéj dotychczasowe stosunki z Bułgaryą, jak już pisaliśmy, dość przyjazne. Za temi przyjaznemi stosunkami przemawia jeszcze i to, że, jak już pisaliśmy dawniéj, Porta nie jest skłonną do rozpuszczenia swego wojska w myśl żądań i pod naciskiem Rosyi. Przeciwnie Turcya nie ma, jak się zdaje, żadnéj wątpliwości co do wartości w dzisiejszéj chwili utrzymania sił zbrojnych w pogotowiu. Większa część wojsk, obozujących obecnie w okolicy Carogrodu, posuniętą zostanie na granice Macedonii, gdzie objawia się wielkie wzburzenie pod wpływem agitacyi rosyjskich wysłanników. Ten ruch wojsk wspiera jednocześnie księcia bułgarskiego, przeciw któremu owe rozruchy w pierwszéj linii są skierowane. Z powodu tych rozporządzeń wojskowych powstaje też już w prasie rosyjskiéj burza, która z pewnością nie uciszy się tak szybko.

Zapisać jeszcze tutaj należy i to ze względu na grożące w Macedonii rozruchy, że grecki dziennik ministeryalny „Hora“ wzywa naród grecki, ażeby w ciągłem pogotowiu oczekiwał stanowczéj chwili, a wówczas odwoła się rząd do narodu i zawezwie go do większych ofiar niż te, które złożono dotychczas.

Co do spraw Francyi dotyczących, to nie przebrzmiała tam jeszcze kwestya książąt a już nowa tak zwana kwestya jenerałów wchodzi na porządek dzienny i roznamiętnia umysły. Jeżeli stosunki we Francyi nie zmienią się a na to niestety nie zanosi się wcale, jeżeli po „puryfikacyi“ z antirepublikańskich żywiołów administracyi nastąpi także, jak tego pragną radykaliści, „puryfikacya“ w armii, jeżeli wreszcie i armia, jak tego widzimy początki, zajmować się będzie polityką — to z czasem Francyi przypaść może rola Hiszpanii i Meksyku z ich pronunciamentami jenerałów. Dzienniki republikańskie straszą opinią zbytnią ambicyą i przyszłem pronunciamento ze strony ministra wojny jenerała Boulanger. Jest to strach zbyt przedwczesny, chociaż ta chęć widoczna zyskania sobie popularności, jaką okazuje na każdym kroku jenerał Boulanger, przemawiałaby za tem. Bądź jak bądź, wprowadzenie polityki do armii przypisują dzienniki umiarkowane ministrowi wojny i jego robią odpowiedzialnym za przyszłe następstwa. Sprawa między ministrem wojny a jenerałem Saussier załatwiona, ponieważ ostatni cofnął swoje podanie o dymisyą. Ale „la France militaire“, organ ministra wojny występuje znowu ze zarzutami przeciwko jenerałowi Courcy, które do najwyższego oburzają prasę republikańską. Słusznie też zauważa „République française“, że jeśli takie rzeczy dziać się będą daléj, armia z czasem podzielić się musi na stronnictwa, walczące zacięcie ze sobą a wtedy mniéj jeszcze Francya posiadać będzie szacunku niż go ma w téj chwili.

Izba hiszpańska uchwaliła na posiedzeniu z dnia 3 b. m. adres do królowéj 233 głosami przeciw 58 po bardzo burzliwych rozprawach, w których prezes gabinetu Sagasta nazywał republikanów nieprzyjaciołmi kraju.

* ***Wybory do parlamentu*** w Bydgoskiem w miejsce posła Gerlicha, odbędą się 23-go sierpnia od godziny 10 z rana do 6 wieczorem. Komisarzem wyborczym mianowany został landrat Oertzen. Listy wyborcze wyłożone będą od 10 do 18 lipca.

## Towarzystwa akademickie.

Donoszą nam z Wrocławia:

„Dnia 3 bm. o godzinie 7 wieczorem zostały rozwiązane wszystkie towarzystwa akademickie polskie w Wrocławiu, jako to: Czytelnia, Towarzystwo literacko-słowiańskie, Towarzystwo medyczne, Kółko towarzyskie, Kółko filozoficzne, Towarzystwo Hozyusza i Towarzystwo górnoszlązkie.

„Równocześnie zabroniono wstępować do towarzystw polskich, stojących poza obrębem uniwersytetu i zakładać nowe pod karą relegacyi.“

Tak więc i w Wrocławiu mimo opozycyi rektora i senatu akademickiego, wszystkie towarzystwa akademickie rozwiązane. Z tych Towarzystwo literacko-słowiańskie trwało przeszło pięćdziesiąt lat a nigdy nie zasłużyło na jakąbądź naganę ze strony uniwersytetu. Kuratorem jego był zawsze jeden z profesorów uniwersytetu.

Przekonani jesteśmy, że akademicy nasi postarają się o pozwolenie założenia nowych stowarzyszeń naukowych.

## Wydalania.

Gospodarz Franciszek Schmidt alias Szmyciński z Moczadeł pod Brodnicą otrzymał w maju 1885 r. nakaz opuszczenia Prus; ojciec jego bowiem pochodził z pod zaboru rosyjskiego i nie był naturalizowany. Schmidt zaniósł zażalenie najprzód do landrata, a gdy ono nie odniosło tutaj skutku, do prezesa rejencyjnego w Kwidzynie. Ztąd otrzymał pod dniem 3 sierpnia 1885 roku następującą rezolucyą:

„Ojciec wasz Antoni Schmidt został po odstąpieniu Prus południowych traktatem w Tylży poddanym Księstwa Warszawskiego, a po ustanowieniu granicy na mocy traktatu wiedeńskiego poddanym rosyjsko-polskim; w r. 1827 przeniósł się do Prus. To osiedlenie się w Prusach nie dowodziło wcale według ówczesnego stanu prawnego, iżby ojciec pański uzyskał prawo poddanego pruskiego; nie dowodzi równie fakt, że ojciec pański zatwierdzonym został dnia 21 listopada 1865 sołtysem w Moczadłach. Ponieważ pan bez wątpienia nie posiadasz indigenatu pruskiego a kilkakrotnie stałeś się niedogodnym (lästig, w rosyjskim języku mówi się „niebłagonadzieżnyj“), przeto wydane przeciwko panu rozporządzenie banicyjne landrata jest usprawiedliwionem.“

Schmidt zaskarżył prezesa rejencyi do trybunału administracyjnego, motywując skargę tem, że ojciec jego przed emanacyą ustawy z dnia 31 grudnia 1842 roku nabył gospodarstwo w Moczadłach, przez co stał się obywatelem téj gminy, że wybrany był sołtysem, w czem go władze zatwierdziły, że brat jego odsłużył wojskowość w Gdańsku, że sam jest od 25 lat członkiem dozoru kościelnego w Gorczecicy. Pomimo tych wszystkich argumentów i znakomitéj obrony w terminie trybunał administracyjny skargę oddalił.

Ks. Jedziuk, który dawniéj w Helsingforsie w Finlandyi utrzymywał szkołę niemiecką, przywiózł ze sobą wygnany ztamtąd, do Brunsbergi w Warmii dwoje dzieci chłopczyka i dziewczynkę nazwiskiem Metelitz, które umieścił w Brunsberdze u pewnéj familii. Dzieci te liczące 9 odnośnie 15 lat otrzymały nakaz opuszczenia państwa pruskiego w czasie do 15 lipca rb.

## Objaw protestantyzmu niemieckiego.

Jakkolwiek objaw, na który pozwalamy sobie niniejszem zwrócić uwagę szanownych naszych czytelników, nie dotyczy nas ani spraw naszych bezpośrednio, sądzimy przecież, iż przez sam swój fakt a niewątpliwie więcéj jeszcze przez swe następstwa jest dość ciekawym, dość symptomatycznym na przyszłość, aby mu się przypatrzeć.

Otóż nie po raz pierwszy dzisiaj, ani my też jedni stwierdzamy prawdę, jak dalece samodzielność opinii publicznéj niemieckiéj, mniejsza o to, czy w złym czy w dobrym wédług nas kierunku, ustąpiła po ostatnich wojennych i politycznych sukcesach posłuszeństwu dla rozkazów, skazówek czy natchnień dyktowanych z góry, jak dalece wszelkie jéj zapały dnia dzisiejszego ustępowały chłodowi, skoro słońce przyświecające z góry rozgrzewać jego przestawało, jak dalece sympatye, niekiedy entuzyazmy otaczały ludzi, rzeczy, sprawy dzisiaj, które wczoraj figurowały jeszcze na indeksie.

Fenomenalny ten objaw ciągnie się długiemi laty a powtarza się aż do obecnego momentu. Któż nie pamięta w roku 1859 butnych rezolucyi Vinckego w izbie pruskiéj na rzecz linii Mincio i Austryi; któż nie pamięta gniewów i drażliwości opinii niemieckiéj przeciw rewolucyi włoskiéj z roku 1860, któż nie pamięta również dzisiaj jéj cudownéj, posuwającéj się aż do ostatecznego sentymentalizmu przemiany na rzecz Włoch w późniejszym czasie?

Nie inne widowisko, by nie szukać daléj i innych rzeczy, przedstawia smutny fakt walki kultury. Rozumielibyśmy, gdyby był spontanicznym, gdyby był wyszedł z łona nie sympatycznych nam naturalnie, ale przynajmniéj szczerych, tradycyjnych, naturalnych namiętności i usposobień protestantyzmu niemieckiego.

Czyż tak było przecież? Broń Boże! „Walka kultury“ nie śniła się nikomu, była obcą zbiorowemu uczuciu i świadomości publicznéj.

Znalazł się dopiero dla niéj sztuczny zapał, zaczerpnięty w tradycyach protestantyzmu niemieckiego interes, gdy natchniony także nie własną inicyatywą bawarski minister Lutz, po nim Falk dali jéj hasło, gdy wreszcie sam kierujący mąż stanu przyjął jéj fakt i odpowiedzialność na siebie, gdy zaręczył uroczyście, „iż nie pójdziemy do Canossy“.

Tymczasem uczy nas historya dni naszych, że w „kierujących sferach“ zmieniło się usposobienie, że papież wychodzi na powoływanego przez Prusy rozjemcę w sprawach świeckich, że to, co się nienawidziło wczoraj, jest przedmiotem poszukiwanéj przyjaźni i wzajemnie wymienianych uprzejmości dzisiaj.

Wielka polityka pruska odbywa swą pielgrzymkę do Canosy, ale czyż jéj nie towarzyszy opinia publiczna niemiecka?

Po wrzawie kilku lat poprzednich można się było spodziewać z jéj strony Bóg wie nie jakich protestów przeciw „Canosie“.

Widzimy tymczasem, że wyprawa do niéj sprawiła na choćby najradykalniejsze sfery niemieckie nie większe wrażenie od pierwszego lepszego wydarzenia dnia bieżącego.

Opis brylantów w nadanym przez Ojca św. księciu kanclerzowi niemieckiemu orderze Chrystusa zajmował w najradykalniejszych dziennikach niemieckich kto wie czy nie obszerniejsze miejsce od wszelkich żalów nad spełnionym do Canosy pochodem.

Sens moralny wynikający z licznych tych faktycznych, powtarzających się wiernie danych, jest jasny i wyraźny.

Opinia publiczna niemiecka nie jest samodzielną, szuka natchnień i wskazówek z góry, gotowa, słuchając ich, kochać dzisiaj co nienawidziła wczoraj, nienawidzić dzisiaj, co kochała wczoraj.

Aby jéj wróciła równowaga, samodzielność i pogoda sądu, na to trzeba chyba ustania dyktatury, która owładnąwszy ciałem narodu, panuje nie mniéj i jego duszą.

Nie są bynajmniéj zaś dla nas wyjątkiem z powyższéj reguły sporadyczne, chorobliwą drażliwością tchnące porywy, jakie się od czasu do czasu przeciw bezwzględności podobnego powołania odzywają.

Do kategoryi takich niechaj nam będzie wolno zaliczyć odezwę niemieckiego protestanckiego stowarzyszenia wydaną pod dniem 25 czerwca rb. w Berlinie do wszystkich swych uczestników.

Od dawna nie zdarzyło nam się spotkać protestantskiego dokumentu, wyrażającego energiczniéj obawy w obec „niebezpieczeństwa grożącego ze strony Rzymu“, niezadowolnienia „ze zgody państwa pruskiego z kuryą rzymską“, z „rozjemczego stanowiska, jakie protestanckie państwa przyznają Papieżowi.“

„Widzimy — mówi odezwa protestanckiego stowarzyszenia niemieckiego — w ustąpieniu państwa w obec niezmiernych pretensyi władczych rzymskiego kościoła wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju i przyszłości naszego narodu.

„Władza papieska została w roku 1870 obdarzona nieograniczoną potęgą, aby prowadzić daléj dawną walkę Jezuitów przeciw religijnéj i politycznéj wolności z nowo wzmocnioną siłą.

„Wszystkie symptomy przemawiają za tem, że właśnie na niemieckiéj ziemi ostateczne zwycięztwo ma być odniesione.

„Dotychczas nakazywało państwo silnem swem ramieniem powściągliwość postępowi dawnego dziedzicznego wroga niemieckiéj wolności i potęgi. Teraz zawarło państwo z nim pokój! Cóż znaczy ten pokój?

„Szanujemy i czcimy osobistą wiarę naszych katolickich współobywateli i usiłujemy żyć z nimi w zgodzie serdecznéj.

Papieża jednakże, który reformacyą ogłasza za klęskę ludzkości i za matkę wszelkich rewolucyi nie możemy czcić jako księcia pokoju a rzymskiéj polityce, która na rozwój protestanckiego, politycznego i duchowego życia odpowiadała tylko protestami, nie możemy powierzać się z ufnością.

„Teraz już odsłaniają się jądro i znaczenie tego pokoju. Papież w połączeniu z cesarzem głoszą się jako obie należące do siebie razem Bozkie instytucye niemieckiéj rzeszy i odbierają wspólną cześć. Papież bywa powoływanym na sędziego rozjemczego nad książętami i narodami nawet protestanckiemi.

„Rzymscy księża zaostrzają przeciwieństwo religijne w Niemczech, zanoszą je w rodziny i szkoły. Nie zbywa na licznych symptomach, że zakony służące, których uczestnicy w sposób uderzający wzrastają będą wzmocnieni przez zakony walczące, mianowicie przez Jezuitów.

„Właśnie stowarzyszenie nasze uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na te objawy jako symptomy wzrastających niebezpieczeństw, aby protestancki duch się obudził a my zawczasu pamiętali o obronie własnéj, odkąd państwo opiekuńczą rękę od nas usunęło.“

Otóż co najcharakterystyczniejszy ustęp owéj odezwy niemieckiego protestanckiego stowarzyszenia, które w dalszym ciągu biada nad upadkiem swobody politycznéj, a podnosi głos w obronie swobody nauki, nie rozumiejąc naturalnie przez to swobody nauki dla dzieci może polskich.

Trudno zaiste spotkać się z energiczniejszym wyrazem protestu przeciw zgodzie państwa z kościołem a od dawnych czasów nie zdarzyło nam się czytać w języku niemieckim równie namiętnych wycieczek przeciw Rzymowi.

Czyż jednakże ten anachroniczny objaw zadawnionych namiętności protestanckich uważać może należy za choć nie dodatni, to przynajmniéj groźny powagą i liczbą swych zwolenników protest opinii publicznéj przeciw faktowi, który się spełnił ze strony sfer naczelnych? Szczerze powiedziawszy nie sprawia on na nas tego wrażenia.

Publicystyka niemiecka zapisuje ten akt w swoich łamach, zimno i chłodno, nie rozgrzewając się dlań wcale, jako najzwyczajniejszy wypadek dnia powszedniego, zamieszcza go bez żadnych komentarzy, przechodzi nad nim do porządku dziennego.

Trudno zaiste spotkać się z większą obojętnością w obec tego protestu, którędy chciał galwanizować sztucznie protestanckie namiętności w Niemczech, któryby chciał nadawać życie temu z czego życie i treść od dawna zniknęły.

Odezwa niemieckiego stowarzyszenia protestanckiego, ciekawe cokolwiekbądź swą treścią jako wyraz anachronicznych usposobień, przedstawia się nierównie jeszcze ciekawiéj, w sposób nierównie jeszcze więcéj pouczający z dwóch stron.

Po pierwsze świadczy faktem swego chłodnego przyjęcia o najzupełniejszéj obojętności niemieckiego społeczeństwa dla tego, czem by je chciała natchnąć; po drugie, oddaje mimowolnie naturalnie taki hołd i takie uznanie przewadze i znaczeniu katolicyzmu nad protestantyzmem, na jakieby się żadne najentuzyastyczniejsze pióro katolickie zdobyć nie było wstanie.

Naturalnie zaś nie naszą rzeczą i nie dzisiaj wnikać w przyszłość i zastanawiać się nad pytaniem, o ile fakt owego protestu nabierze znaczenia później, czy jest może zapowiedzią i początkiem jakiejś protestanckiéj niemieckiéj opozycyi, która swego czasu odzyska, czy będzie się starała odzyskać głos, skoro obecny stan polityczny w Niemczech ustąpi miejsca innemu.

## Wiadomości urzędowe.

Cesarz w imieniu rzeszy mianował:

w miejsce dymisyowanego na własne żądanie konsula Mathiesa, kupca Gustawa Müllera konsulem w Santa Ana dla rzeczypospolitéj Salwador;

dotychczasowego drugiego dragomana przy ambasadzie cesarskiéj w Carogrodzie dr. fil. Tischendorfa konsulem w Jerozolimie;

pierwszego prokuratora przy sądzie ziemiańskim w Getyndze, Galli, prokuratorem przy sądzie rzeszy.

## Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

### *Z pod Kościana*, 4 lipca.

(Ogłoszenie inspektora szkolnego).

Kościański Tygodnik powiatowy podaje następujące ogłoszenie powiatowego inspektora szkolnego p. Eichhorna:

„Panów nauczycieli mego okręgu inspekcyjnego upominam niniejszem ponownie i usilnie, aby sprawę przesiedlań się uczniów do innych gmin szkolnych starannie i punktualnie traktowali... Za każde zaniedbanie tego obowiązku pociągnę winnych nauczycieli do odpowiedzialności.“

Ponieważ „Preussiche Lehrer-Zeitung“ pod obwieszczeniem powyższem zrobiła uwagę, iż sprawy takie powinny być osobnym cyrkularzem tylko nauczycielom do wiadomości podawane, uważał ktoś interesowany z Śmigla za potrzebne uniewinnić inspektora szkolnego wyjaśnieniem, iż tu chodziło o nauczycieli Polaków.

Na to odpowiedziała „Preussiche Lehrer-Zeitung“ w nr. 151 w ten sposób:

„Okoliczność, iż sprawa ta dotyczy nauczycieli Polaków podejrzywanych o narodowe tendencye, nie uprawnia do zapominania, że chodzi jednakże o nauczycieli, których powaga musi w skutek takich ogłoszeń ucierpieć. Jeżeli się inaczéj nie da, to wolno dotkliwe nakładać na winnych kary, ale koniecznie należy dbać o to, aby nauczyciel nie postradał znaczenia w społeczeństwie.“

I w téj tak drobnéj sprawie pokazuje się, jak pewne sfery starają się u nas w Księstwie wszelkim objawom a choćby nawet niedopatrzeniom się podsuwać pobudki polityczne, antirządowe.

Domyślić się ztąd można, jak muszą być zabarwione o Polakach berychty, nie przeznaczone do publicznego ogłoszenia.

### *Ze Szląska*, 3 lipca.

(Działanie towarzystw nauczycielskich na Górnym Szląsku. — Projekt stowarzyszenia Szlązaków zajmujących się uprawą kultury niemieckiéj.)

Od dawnych już czasów pracuje szkoła na Górnym Szląsku nad tem, aby w rodzinach polskich ustąpił język ojczysty miejsca niemieckiemu.

Praca ta popierana w wielu miejscach także przez kościół sprawiła, że liczne osady dawniéj polskie uległy wynarodowieniu. Ślady polskości zupełnie tam zatarte; tylko nazwiska mieszkańców przypominają ich pochodzenie, lecz i tu porobiła kultura przez różne przekręcenia i oszpecenia zupełne spustoszenia.

Z tego rząd jeszcze nie kontent, bo są okolice, gdzie się lud w domu posługuje mimo wszelkich przeciwnych zabiegów tylko polskim językiem. Na to zwrócono więc dziś oczy.

Wyżsi urzędnicy szkolni oświadczyli, że szkoła winna z większym zapałem przeprowadzać dążności rządowe. Gorliwość taka obudzić się tylko może przez traktowanie téj sprawy w stowarzyszeniach, powiedzieli drudzy. I oto widzimy, jak w ostatnim czasie na Górnym Szląsku zawięzuje się jedno po drugiem kółko nauczycielskie. Dyrektywa wychodzi naturalnie z po za kół nauczycielskich. One też wskazują temata, jakie na zebraniach rozbierane być winny. Jakiego to rodzaju są kwestye, widzimy na porządku dziennym, jaki ma przyjść pod obrady na zjeździe górnoszląskich kółek nauczycielskich. Zjazd ten ma przyjść do skutku w dniu 11 września w Katowicach. Następujące trzy sprawy mają przyjść pod dyskusyą:

1) Rozwój stowarzyszeń nauczycielskich w górnoszląskim okręgu.

2) Jakie znaczenie ma niemiecki język w naszéj utrakwistycznéj okolicy, i o ile może się szkoła przyczynić, aby wszystek lud górnszląski jak najrychléj począł się w potocznem życiu jednie tym językiem posługiwać?

3) Domowe wychowanie na Górnym Szlązku i wpływ jego na stosunki szkolne.

Zarząd wzywa, aby członkowie kółek nauczycielskich zaprosili na zjazd ten i takich kolegów, którzy dotąd nie należą do żadnego stowarzyszenia nauczycielskiego.

Ciekawe to będą obrady; o zapadłych uchwałach nie omieszkam donieść.

Sekcya hygieniczna stowarzyszenia Szlązaków zajmujących się uprawą kultury niemieckiéj wystosowała do wrocławskiego magistratu pismo, w którem zwraca uwagę na konieczność zorganizowania regularnego nadzoru lekarskiego szkolnego. Pisze ona między innemi:

„Nasze szkolnictwo korzysta zbyt mało z postępów w publicznéj ochronie zdrowia. Mamy jeszcze zakłady o klasach z niedostatecznem oświetleniem; przy wyborze stołów i ław szkolnych nie bierze się zawsze potrzebnego względu na różną wysokość uczniów; urządzenia służące do ogrzewania i wentylacyi są często niedostateczne; czyszczenie lokali szkolnych pozostawia wielokrotnie wiele do życzenia; lecz przedewszystkiem zbywa na fachowym sanitarnym obserwatorze i doradzcy, któryby powinien być nie tylko wtenczas wysłuchany, gdy chodzi o wybór planu budowli i o sprawienie utensylii szkolnych, ale któregoby zadaniem także było rewidowanie wszystkich lokali szkolnych z hygienicznego punktu widzenia i sporządzenie sanitarnéj statystyki szkolnéj.“

Z pisma tego, podpisanego przez różne powagi, jak prof. dr. Biermera, prof. dr. Förstera, fizyka dr. Jacobiego itd., wynika także, że już 57 wrocławskich lekarzy oświadczyło gotowość przyjęcia bezpłatnie miejsca lekarzy szkolnych. Niebawem wejdzie do wrocławskiego zarządu szkolnego lekarz.

---

***Berlin,*** 4 lipca.

(Nowa walka kulturna? — Nie tolerancya stowarzyszenia Gustawa Adolfa)

(K.) Wawrzyny, które rzekomo zyskał kościół katolicki przez ostatnią nowelę kościelno-polityczną, nie dają spokoju ewangelikom niemieckim. Wszędzie zatem po całem państwie wznoszą się wołania o większe swobody dla protestanckiego kościoła, tego mniemanego kopciuszka wobec rzymskiéj królewny. Z kazalnicy pastorskiéj i z pism ewangelickich przeniosły się domagania te do sejmu pruskiego i znalazły wymowny wyraz w rezolucyi izby panów, która przyjęła wniosek pana Kleista-Retzow.

Krótka stosunkowo debata na ostatniem posiedzeniu izby panów odsłoniła właściwe żądania troskliwych o swój kościół protestantów. Wypowiedzieli bowiem panowie za wnioskiem przemawiający niedwuznaeznie, że przez udzielenie większych swobód rozumieją wzmocnienie hierarchii i usunięcie kościoła ewangelickiego z pod wpływu rządu. Ktokolwiek zna choć pobieżnie historyą ewangelickiego kościoła, jego organizacyą i zależność od władzy nawet w sprawach dogmatycznych, wyznać musi, że żądanie „prawowiernych protestantów“ jaknajwiększéj jest doniosłości. Już samo stawienie podobnego wniosku świadczy o tem, że w łonie ewangelickiego kościoła dojrzewają burze, o jakich od czasów Hengstenberga i zwołania jeneralnego synodu do Berlina w r. 1846 nie słyszano. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjśćby musiało do zaciętéj walki między rządem a prawowiernymi, tudzież między pozytywnymi a liberałami. Jeśli rząd burzy nie zażegna, nastąpi nowa „walka kulturna.“

Nikt się tego zatargu z ewangelickim kościołem więcéj nie obawia jak sam rząd. Dla tego wytłumaczyć nie trudno, czemu wszystkie „pisma rządowe, a na przedzie oficyalne „Berliner Politische Nachrichten“ piorunami przyjęły wniosek Hammersteina i Kleista. Gdy się w izbie panów rozpoczęły nad wnioskiem odnośnym obrady, opuścili wszyscy ministrowie salę i zaprotestowali tem samem przeciwko zamiarom pozytywnych. „Kreuz Ztg.“, która przyjęła na siebie rolę reprezentantki żądań ewangelickich, tłumaczyła opuszczenie sali tém, że ministrowie jeszcze nie powzięli w danéj kwestyi żadnéj rezolucyi. Tymczasem pojawiające się w „Post“ dementi oświadcza, że krok ten ministeryalny był naprzód na osobnem posiedzeniu uchwalony.

Drugim wrogiem wniosku Hammersteina i Kleista są ewangeliccy liberałowie. Upatrują oni nie bez pewnéj przyczyny w oddaniu władzy kościelnéj w ręce jeneralnych superintendentów ograniczenie prądów liberalnych w łonie kościoła ewangelickiego i wskrzeszenie samorządu hierarchicznego. Liberalizm narodowo-niemiecki ma oprócz tego to do siebie, że i w sprawach religijno-dogmatycznych woli mieć rozjemcą państwo niż władzę duchowną i że wszystko mierzy łokciem rządowem. Nie zważa on przy tem na to, że wolność wyznaniowa tam tylko kwitnąć może, gdzie państwu w wewnętrznych sprawach kościelnych rozsądzanie nie przysługuje.

Jakkolwiek mowy hr. Ziethen-Schwerin i Kleista-Retzow, wypowiedziane w izbie panów 30 czerwca r. b., cel, do których wniosek ewangelickiéj ortodoksyi dąży, w ogólnych zarysach podały, będą mogły poszczególne partye ostateczne stanowisko swe do wniosku tego dopiero wówczas zająć, gdy zostanie uszczególniony i gdy podany zostanie sejmowi w pewnych i wyraźnie określonych żądaniach. Dotychczas tylko centrum oświadczyło się za wnioskiem Hammersteina, choć znanemi jeszcze nie były ani motywa ani poszczególne punkta domagań „pozytywnych“ ewangelików.

Jako pierwszy objaw boju między ewangelickimi liberałami a prawowiernymi uważać można okólnik zebranych 24 i 25 czerwca w Berlinie delegatów stowarzyszenia niemieckich protestantów, dzisiaj dopiero publikowany. Okólnik ten na pierwszem miejscu protestuje przeciwko pokojowi państwa ze Rzymem, „tym wiecznym, jak mówi, wrogiem niemieckiéj wolności i potęgi.“

Oświadcza on daléj, że nigdy nie może papieża, który reformacyą uważał za zarazę ludzkości i za matkę wszelkich rewolucyi, mieć za księcia pokoju i że nigdy nie może ufać rzymskiéj polityce, która przeciwko rozwojowi protestanckiego życia państwowego i duchowego tylko protestowała.

Po kilku zwrotach przeciwko zakonom zwraca się okólnik wreszcie do właściwego tematu, by zakonstatować niebezpieczeństwo grożące od tego stronnictwa, które według wzoru rzymskiego i pod pozorem nadania ewangelickiemu kościołowi większych swobód, żąda ograniczenia wolności nauczania z katedry uniwersytetu, zupełnéj niezależności prawodawstwa kościelnego od dozoru państwowego, wzmocnienia władzy duchowieństwa nad gminami i synodami, a nawet szkołami, wreszcie dotacyi kościoła przez liczne zapomogi ze strony państwa. „Stowarzyszenie niemieckich protestantów“ nie chce zamiany swych duchownych zwierzchników na biskupów, a monarchy na papieża, bo upatruje w tem uciemiężenie gmin kościelnych.

Po tym okólniku strony wolnomyślnéj nastąpią niezawodnie inne z obozu „pozytywnych“. W pewnéj części oświadczyło się już za wnioskiem pana Kleista brandenburgskie stowarzyszenie Gustawa Adolfa, które na końcu zeszłego miesiąca odbyło doroczne swe zebranie, w leżącem nad granicą poznańskiego Celichowie.

O stowarzyszeniu Gustawa Adolfa, założonem roku 1832 na propagowanie protestantyzmu, nie bylibyśmy wspominali, gdyby nietolerancya stowarzyszenia tego znowu na zgromadzeniu w Celichowie nie była się jaskrawie okazała.

Wstrętne to nam towarzystwo wysłało bowiem dwa telegramy, do cesarza i cesarzewicza, w których donosi, że tego roku odbywa zebranie na granicach jednéj z tych prowincyi, gdzie niemieckość (deutsche Wesen) i ewangielickie chrześcijaństwo ciężko bojować musi i że pamięta na szczególne swe zadanie, które spełnić musi w prowincyi poznańskiéj i w zachodnio-pruskiéj właśnie w obecnéj chwili.

Otwartość stowarzyszenia Gustawa Adolfa zasługuje na uznanie; wiemy więc o co mu chodzi, o zprotestantyzowanie polskich prowincyi zaboru pruskiego. To też chyba ma być celem wszystkich przeciwko nam przedsięwziętych środków. Jeśli nadto zwróci się baczność na skutki długoletniéj pracy stowarzyszenia tego, to z bólem wyznać trzeba, że od r. 1832 staraniem jego protestantyzm w polskich prowincyach znacznie postąpił.

Lecz wręcz jest kłamstwem, jeśli wydział brandenburgski tegoż towarzystwa oświadcza cesarzowi, że niemieckość i ewangielicyzm w tych prowincyach staczać musi ciężkie boje. My Polacy grzeszymy właśnie nadmiarem tolerancyi w każdym względzie, bo ograniczamy się prawie na zupełną pasywność w obec strony nam wrogiéj. Kościół ewangelicki nadto w prowincyach naszych ma za sobą rząd i rozliczne inne środki, na których nam zbywa. Jakkolwiek ewangielicy niemieccy są tylko przychodniami w naszych okolicach, to liczba ich wzrasta z dnia na dzień. O bojach jakichkolwiek Polaków z ewangielikami nikt nie słyszał, jest zatem oświadczenie takie obelgą jak najniesłuszniéj na nas rzuconą...

Obok tego zadziwia, że towarzystwo Gustawa Adolfa jako rzekomo czysto religijne zajmuje się polityką. Zwróciło ono bowiem nie tylko uwagę na zagrożoną niemieckość w prowincyach polskich, ale także w nadbałtyckich krajach. Jeśli zakonnice polskie tylko po polsku się modlą, albo w polskim języku odbywają zgromadzenia, lub też dzieci uczą polskiego pacierza, to występują przeciw nim ministrowie i oficyalne pisma. Stowarzyszenia ewangelickie jednakowoż zajmować się mogą nawet polityką zagraniczną!

Za stowarzyszeniem Gustawa Adolfa poszedł niemiecki oddział ewangelickiego zgromadzenia (Evangelische Alliance). Wzywa on do modlitwy za „uciśnionymi braćmi“ w nadbałtyckich krajach, gdyż Bóg modlitwę wysłuchuje i zgromadza wszystko ciało do siebie. Wprawdzie powiedziało pewne pismo wolnomyślne, że sama modlitwa uciśnionym mało co pomoże; ale wiemy dobrze, że na samą modlitwę też towarzystwa te się nie ograniczą.

---

***Warszawa,*** 4 lipca.

(Denuncyacye. — Sprawa kozienicka.)

(L.) Jak każdy kierunek, mający za podstawę ziarno niemoralne, sprzeczne z zasadami etycznemi, wydać musi w końcu wstrętne owoce, tak też i dzisiejszy kierunek rządowy w Polsce znaczyć się poczyna faktami wysokiego upodlenia, do jakiego dojść może natura ludzka jedynie w czasach przewrotności politycznéj.

Rząd rosyjski, odkąd reprezentuje go u nas jenerał-gubernator Hurko, systematycznie trzyma się polityki prześladowań, posuwając się nieraz w zbytniéj gorliwości wprost do prowokacyi, jak to widzieliśmy na wypadku w Płocku z dwoma adwokatami, jak to okazało się z zaburzeń lubelskich itd.

Opinie z góry idące naturalnie oddziaływają na wszystkie warstwy sfer urzędniczych, które też postawiły sobie za szczyt zasług państwowych — uciskanie, prześladowanie narodowości polskiéj.

Owóż w téj dusznéj atmosferze stosunków, jaką rząd w kraju naszym wytworzył, gnieździć się zaczyna robak zgnilizny moralnéj. Denuncyacye, potwarze, podejścia i tym podobne „czyny szlachetne“ — oto codzienne u nas objawy tego zepsucia, jakie w administracyi tutejszéj zaszczepiła prześladowcza mania obecnego wielkorządztwa.

Mamy właśnie do zanotowania wypadek, doskonale malujący i dzisiejszy stosunek Rosyan do Polaków i usposobienia dla nas władz naczelnych i to wreszcie dzikie zaślepienie nienawiści plemiennéj, zohydzające wszelkie uczucia prawdy i prawa.

W gronie oficerów w Kozienicach, podczas obiadu toczyła się niedawno pogawędka, w ciągu któréj jeden z oficerów, Rosyanin, rzucił pytanie, dla czego Rosyanie w ogóle nie są przyjmowani w polskich towarzystwach. Na ten temat zawiązała się dyskusya między Rosyanami. Jedni utrzymywali, że powodem do zamknięcia kół towarzyskich przed Rosyanami jest nieznajomość wśród tych ostatnich języka polskiego, inni przytaczali czasowość pobytu Rosyan w Polsce itp. względy — charakterystyczna rzecz, iż nikt nie dopatrzył winy tam, gdzie ona właściwie się znajduje, tj. w dzisiejszym systemie rządowym — a jeden z dysputujących, także Rosyanin, odezwał się z przekąsem, że „Polacy nie żyją z Rosyanami z pobudek patryotycznych.“ Na to Polak, Bobrowicz, zwrócił uwagę, że jego towarzysz niepotrzebnie wyraża się z ironią o uczuciu patryotyzmu, gdyż ono nikomu przecież ujmy przynosić nie może. — „Pogląd pański jest bardzo ciekawy — odparli Rosyanie — i warto podać go do wiadomości“ (komu nibud' doniesti.) Dalszy ciąg rozmowy nie przedstawia dla nas żadnego interesu.

I cóż się okazało? Oto oficerowie Rosyanie istotnie podali żandarmeryi radomskiéj denuncyacyą na Bobrowicza, ale jaką! Ni mniéj ni więcéj tylko z faktu powyżéj przez nas jak najwierniéj podanego zrobili kwestyą polityczną: „że w Kozienicach między oficerami istnieje polskie kółko socyalistyczne (!), że przywódzcą jego jest polski patryota Bobrowicz, że tenże Bobrowicz raz odezwał się głośno, iż służy w wojsku rosyjskiem dla chleba, lecz w duszy jest nieprzyjacielem Rosyi i w potrzebie nie zawaha się przejść do armii austryackiéj itd.“ Denuncyanci w końcu powoływali się na porucznika w Kozienicach Riabowa, który „w potrzebie doniesienie potwierdzi.“

Jak należało się spodziewać, „donos“ zrobił swoje. Do Kozienic zjechał zaraz naczelnik żandarmeryi powiatowéj podpułkownik de Lazary z Radomia i otrzymawszy potwierdzenie „faktów“ od owego Riabowa, nie wdawał się już w dochodzenia prawdy, lecz wprost o całem zajściu zaraportował kancelaryi Hurki, która znowu nie miała nic lepszego do zrobienia, jak natychmiast udzielić Bobrowiczowi dymisyi.

Nie ma co mówić — szlachetnie się bawią oficerowie rosyjscy! No, ale też przyznać trzeba, że upoważnia ich do tego dzisiejsza zwierzchność i dawniéj za fałszywy donos — jeżeli w ogóle uważano denuncyacye za rzecz honorową, godną znaku wojskowego — wyrzucono z pułku, teraz chętnie dają posłuch najfałszywszym oskarżeniom. Mnożą się też denuncyacye — ku wielkiéj chwale rządu rosyjskiego.

---

***Lwów,*** 3 lipca.

(Nasza młodzież akademicka. — Powitanie p. Salomona Bubera. — Sprawozdania poselskie.)

⧉ W chwili, gdy rząd pruski rozwiązał na uniwersytetach niemieckich akademickie stowarzyszenia polskie, poczytując ich istnienie za niebezpieczne dla Germanii potężnéj, czytelnia akademicka we Lwowie, najsilniéj rozwinięta ze wszystkich stowarzyszeń akademików polskich, jakie istnieją nie tylko we Lwowie i w Krakowie, lecz w ogóle w obrębie Austro-Węgier, rozpada się własną niemocą wewnętrzną. Pisząc o tem, robi „Kuryer Lwowski“ następujące uwagi słuszne:

„Została forma życia dawnéj czytelni, ale treści ubywa z dniem każdym. Jest lokal dość piękny i obszerny — ale brak w nim rozmawiających i dysputujących, lub bawiących się; są czasopisma dobrane, w liczbie sporéj, jak mało gdzie u nas, ale brak czytających; jest biblioteka, teraz wcale już pokaźna — ale bibliotekarz może ją bez ujmy dla członków do woli zamykać; jest fortepian, są szachy i bilard — ale częściéj pył na nie przypada, niż dotknie się ich ręka spragnionego chwilowo rozrywki akademika; bywają czasem posiedzenia kółek naukowych — ale najczęściéj prelegent czyta tylko prezesowi i sekretarzowi, bo innych słuchaczów nie ma; istnieją nagrody konkursowe za prace naukowe — ale któżby dla kilkudziesięciu złotych trudził się i męczył? Walne zgromadzenia akademickie zdarzają się także niekiedy, ale tylko dla tego, bo statut tego wymaga, przebieg zaś żywo przypomina kiwanie głowami na zebraniach akcyonaryuszów wielkich instytucyi finansowych. Z trudnością przychodzi zebrać komplet do naradzenia się nad najważniejszemi sprawami, a godności akademickie, o które niegdyś dobijano się w szlachetnych turniejach między najgodniejszymi, dziś potrzeba przemocą wkładać na barki niechętnych, którzy przyjęcie mandatu uważają za rodzaj łaski ze swéj strony...

„Oto obraz dzisiejszéj czytelni, obraz prawdziwy życia akademickiego we Lwowie. Nie naszą rzeczą wdawać się w ocenianie, kto i co jest przyczyną takiego przerażającego upadku ducha — być może tylko, że to tylko wierne odbicie stanu obecnego całego mniéj więcéj społeczeństwa polskiego w Galicyi“...

Czy prawda, że nie wesoło robi się w duszy przy tych refleksyach?

O drugim również smutnym objawie społecznym donoszą do „Dziennika polskiego“ z Podola.

Oto p. Salomon Buber, handlarz zbożowy z Podwołoczysk, nabył dobra Łubiankę wyższą i niższą w powiecie zbaraskim, własność niegdyś hr. Stadnickich. Myślicie może, że przywitanie nowych dziedziców przez włościan było co najmniéj obojętnem? Broń Boże! Gromady wystawiły u wjazdu do dworu bramę tryumfalną, przy któréj oczekiwała starszyzna gromadzka z miejscowym proboszczem katolickim na czele, przybycia pp. Buberów. Przy kopcach granicznych Łubiańskiego klucza otoczyły „pańskie“ powozy banderya parobczaków, i w otoczeniu téj honorowéj eskorty wjechali nowi dziedzice do dóbr swoich, witani przemowami czułemi i okrzykami ludności. Odwdzięczając się za tak ostentacyjne powitanie darował p. Buber sto guldenów na ubogich w gminie „bez różnicy wyznania“.

Ów ksiądz klasyczny, który p. Salomonowi Buberowi hołdy czołobitne u bramy tryumfalnéj składał, nazywa się Izydor Rajtarowski.

Miłe u nas nastają stosunki!

Krążą pogłoski, że niektórzy posłowie zamierzają zwoływać sejmiki relacyjne swoich wyborców, ażeby im zdać sprawę z czynności w radzie państwa w ubiegłéj sesyi.

Pierwszym, który zapowiedział stanowczo zebranie wyborców w tym celu, jest poseł Bazyli Kowalski, jedyny reprezentant w radzie państwa partyi „twardych“ ruskich to jest moskalofilów. Ma on mandat z kuryi włościańskiéj okręgu wyborczego Żółkiew-Sokal-Rawa. W Stanisławowie zamierza znów wystąpić ze sprawozdaniem w obec wyborców z kuryi wielkiéj własności ziemskiéj jeden z koryfeuszów stronnictwa „centrum“, Wojciech hr. Dzieduszycki — a to w duchu opozycyjnym przeciwko polityce dr. Grocholskiego. Będzie mu zaś kontrował na tem zebraniu jego wyborca w tym okręgu, drugi członek tego samego stronnictwa, poseł Abrahamowicz. Będzie to więc ciekawy turniéj krasomówczy. Oby tylko rozruszać zdołał zaspaną naszą opinią publiczną!

---

## NIEMCY.

* ***Berlin,*** 4 lipca. (— Poseł Singer —) wydalony z Berlina na podstawie antisocyalnéj ustawy opuścił stolicę Niemiec w sobotę w południe. Policya w znacznéj liczbie poustawianą była na berlińskich dworcach dla niedopuszczenia socyalistycznych demonstracyi przy odjeździe. Mimo to bez owacyi się nie obyło i p. Singer opuścił Berlin wśród okrzyków zebranych na dworcu socyalistów.

(— Wystawa powszechna w Berlinie —), która miała być urządzoną w r. 1888 nie przyjdzie do skutku, jak już pisaliśmy. Już na jednem z posiedzeń parlamentu oświadczył minister Boetticher, że przyjście do skutku wystawy nie ma wielkich widoków. Rada zaś związkowa na ostatniem swem posiedzeniu pogrzebała stanowczo cały projekt, bo odmówiła żądanych trzech milionów marek na urządzenie wystawy.

Główna opozycya przeciw wystawie wyszła od wielkich przemysłowców, a nawet izby handlowe, jak frankfurtska nad Menem i augsburgska oświadczyły się przeciw wystawie.

Ponieważ przeto sam przemysł nie był z sobą w zgodzie co do urządzenia wystawy, przeto rada związkowa w konsekwencyi nie mogła uchwalić owych trzech milionów. Komitet też wystawowy berliński postanowił już dawniéj w razie nie uchwalenia przez radę związkową żądanych trzech milionów, od projektu urządzenia wystawy odstąpić. Projektowana przeto wystawa nie przyjdzie do skutku a komuna berlińska zaoszczędzi dwa miliony, które na wystawę uchwaliła. Dodamy, że w r. 1889 urządza Paryż powszechną wystawę.

(— Pierwszym prokuratorem przy sądzie rzeszy w Lipsku —) zamianowanym został p. Galli, pierwszy prokurator przy sądzie ziemiańskim w Goettingen.

(— Prawo opieki nad robotnikami —) ma już w najbliższéj sesyi zajmować parlament. Przygotowaniem odnośnego projektu ma się rząd zająć już w najbliższym czasie.

(— Ladraci —) mają, jak donosi „Post“, otrzymać więcéj urzędników do pomocy, ponieważ dotychczasowi nie wystarczają do pokonania całéj pracy.

(— Rada gabinetowa —) odbyła posiedzenie w dniu wczorajszym pod przewodnictwem ministra Puttkamera.

(— Ks. Wilhelm pruski —), najstarszy syn cesarzewicza niemieckiego, bawi obecnie na kuracyi w Reichenhall. Następca austryackiego tronu, arcyksiążę Rudolf, ma w tych dniach przybyć do niego do Reichenhall w odwiedziny.

## FRANCYA.

✽ ***Paryż,*** 1 lipca. (— W rozmowie z współredaktorem dziennika Matin —) minister wojny Boulanger odmówił wszelkich wyjaśnień w kwestyi Saussier i ograniczył się na tem oświadczeniu, że w armii pragnie z całéj duszy karność i dyscyplinę zaprowadzić. O podróżach swoich mówił obszerniéj i dowodził, że „minister wojny, jakim jestem, a mianowicie minister, któremu okoliczności pracować spokojnie pozwalają, powinien czasu połowę poświęcić podróżom a drugą studyom odpowiednim. Gdyż nawet sprawozdania, w których szczegóły mniejszego znaczenia są wyłuszczone, nie kształcą i nie budzą tak dalece, jak osobiste dokładne widzenie. Minister wojny znać powinien wszystkie pułki armii, a co najmniéj powinien sobie zdobyć pewien sąd o zdolnościach i kwalifikacyach poszczególnych korpusów armii. Nad nowościami, jakie zaprowadziłem, pracowałem przez lat 10; nie tylko ja sam je studyowałem, ale zasięgałem opinii i rad odnośnych jenerałów. Ponieważ zaś wiem, że ministrowie w tym kraju nie długo zwykli dzierżyć tekę ministeryalną, przeto starałem się dokonać dzieła rozpoczętego dawniéj i zmiany pozaprowadzać jak najwcześniéj, krótko po wstąpieniu do ministerstwa.“

(— Wiceadmirał Lafond i contreadmirał Brown —) zawezwani zostali przez ministra marynarki do Paryża, celem zdania sprawy z ostatnich manewrów morskich, które, jak wiadomo, stwierdzić miały, czy torpedy odpowiadają pod względem praktyczności oczekiwaniom.

(— Stosownie do nakazu arcybiskupa —) mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii katolickiego wyznania odbędą w przyszłą niedzielę pielgrzymkę do kościoła Sacré Coeur na Monmartre. W kościele urządzoną będzie procesya, podczas któréj śpiew ma być niemiecki.

(— Ustawa przeciwko rozlepianiu publicznemu plakatów —) uchodzi chwilowo za uchwałę, powziętą przez ministerstwo pod wpływem przestrachu. „Journal des Débats“ wyraża się o niéj, że jest niepożyteczną, niepotrzebną i niebezpieczną.

Zdaniem dziennika „Justice“ rozpowszechnić się musi przekonanie, iż obecnie nie ma celu ograniczać nadanéj wszystkim wolności prasowéj. Szczególniéj zaś organ ten gani brak konsekwencyi i sprawiedliwości, że się Orleanom i Orleanistom usta krępuje, a równocześnie anarchistom i socyalistom dotychczasową niebezpieczną swobodę pozostawia.

(— Journal des Débats —) dowiaduje się, że Boulanger nie tylko Saussierowi, lecz także jenerałowi de Courcy piśmienną przesłał naganę, że zaczepiony w prasie jako były naczelny dowódzca wysłał korespondencyą do „Evénement“, biorącą w obronę wojska, które pod jego rozkazami stały.

Courcy Boulangerowi na to odpowiedział, że obwinień tych dzienniki, uchodzące powszechnie za ministeryalne, zbić się nie starały a nawet do ich zaostrzenia się przyczyniły, dla tego to on, Courcy za obowiązek swój poczytywał ratować cześć i dobre imię wojsk, które pod jego komendą się znajdowały, a męztwo ich i karność w takiem świetle wystawić, na jakie zasługują istotnie.

## ANGLIA.

* ***Londyn,*** 1 lipca. (— Wiadomość o odwołaniu rosyjskiego ambasadora z Carogrodu p. Nelidowa —) wywołała w rządowych kołach stolicy angielskiéj nie małe obawy.

„Gdyby doniesienie to — pisze korespondent „Kölnische Zeitung“ — okazało się prawdziwem, natenczas fakt ten w połączeniu z innemi wiadomemi już zmianami w zagranicznéj reprezentacyi rosyjskiéj, zapowiadałby stanowczo także zmianę w polityce rosyjskiéj, zmianę, którąby zasadzała się niewątpliwie na energicznem działaniu w wschodnio-południowéj części Europy. Jeźli tak skończeni wichrzyciele-posłannicy, jak Hitrowo, Kojander i Kalumiew do Bukaresztu, Kairo i Pekingu przeniesieni zostali, to potrzeba jeszcze tylko Ignatiewa w miejsce Nelidowa w Carogrodzie, a jawnem będzie to, co Rosya knuje.“

Ignatiew bowiem nie tylko jest dyplomatą, lecz także, jak wiadomo powszechnie, jenerałem, a ostatni ten stopień godności wojskowéj każe się domyślać, jakąby mu rolę w danym razie odegrać wypadało.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

***Londyn,*** 5 lipca. Z ogłoszonéj korespondencyi pomiędzy Gladstonem a Balfeur pokazuje się, że Gladstone w grudniu ofiarował poparcie Torysom w sprawie załatwienia sprawy irlandzkiéj.

## Ruch w Towarzystwach.

* ***Walne zebranie Kółek rolniczych*** po-

wiatu inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu dnia 11 b. m. (w niedzielę) o godzinie 4 po południu. Na zebraniu będzie Patron.

### *Zebranie wydziału techniczno-fabrycznego.*

W niedzielę dnia 27 zm. odbyło się walne zebranie członków wydziału techniczno-fabrycznego, na które około 20 gorzelanych się zjechało.

Przewodniczący p. N. Urbanowski zagaiwszy posiedzenie referował o dotychczasowych rządowych projektach oclenia spirytusu tudzież o zabiegach i usiłowaniach właścicieli gorzelni podniesienia ceny tego fabrykatu przez zmniejszenie w nadchodzącéj kampanii o 20 procent całkowitéj produkcyi.

Jakkolwiek takie zmniejszenie produkcyi pociągnąć musi zredukowanie dotychczasowego zarobku gorzelanych, zakontraktowanych po większéj części na tantyemę, to niemniéj obecni jednogłośnie zgodzili się na ten jedyny i radykalny sposób podniesienia ceny i to tem bardziéj, że właściwe zobowiązanie się właściciela na rok jeden ma być zaprowadzonem. Brak wywaru powstały z tak zmniejszonéj produkcyi dla inwentarza zastąpić bardzo dobrze można scukrzonym w kadzi zacierem, ku czemu urząd poborowy swe zezwolenie z pewnością udzieli.

Zgromadzenie również poparło myśl rozpoczęcia kampanii gorzelniczéj i produkcyą spirytusu dopiero w miesiącu październiku, zastępując przez miesiąc wrzesień brak paszy dla inwentarza scukrzonym zacierem, za co naturalnie osobne wynagrodzenie gorzelnikom przypaśćby musiało.

W dalszym ciągu p. Piekucki z Obrowa zwrócił uwagę zebranych członków na korzyść wynikającą z zaprowadzenia gęstych zacierów i koniecznych do tego chłodnic w kadziach fermentacyjnych.

Przy zastoju w gorzelnictwie i nizkich cenach spirytusu, korzystać należy z każdéj okoliczności, by w zatartéj a oclonéj przestrzeni jak największe wyciągnąć korzyści.

Ku temu celowi bardzo dobrze nadają się gęste zaciery, bo za ich pomocą nie uciekając się do nadzwyczajnych środków osięgnąć można do 10 procent spirytusu z zatartego materyału a przez to opłacić jak najwyżéj spotrzebowane kartofle.

Do tego sposobu zacierania jednakże używać należy wyborowych drożdży i chłodzić w kadziach fermentacyjnych, bo takowe regulując cały ten procent i to przez całe 3 doby uczynić go mogą kompletnym i dokładnym.

Zaprowadzenie chłodnic w kadziach fermentacyjnych pozwala nadto nam spuszczać zaciery na 16° R. a nie na 11° jak się to dotychczas praktykowało, a przez to operacyą zacierania skrócić do czasu jak najkrótszego, i co nadto daje sposób gorzelanemu panowania nad całym procesem fermentacyjnym dając mu możność utrzymania w kadziach jednostajnéj temperatury.

P. Prelwicz z Pawłowa przyobiecał na przyszłe posiedzenie opracować referat „o racyonalnem prowadzeniu drożdży“ i to jako konsekwencyą zaprowadzenia gęstych zacierów.

Wspólny a skromny obiad zakończył te naukowe rozprawy.

## Dzieci szkolne.

W sobotę na intencyą dzieci szkolnych wyjeżdżających na prowincye dla pokrzepienia sił, odbyła się msza św. w kościele S. Marcina. Odprawił ją ks. dr. Kantecki. Kościół był przepełniony wiernymi; pośród nich znajdowało się przeszło 400 dzieci wyjeżdżających na czas wakacyjny.

Po mszy św. parami dziewczęta naprzód a chłopcy za niemi udali się na salę pałacu Działyńskich a obok nich bardzo znaczna liczba publiczności. Tam redaktor pisma naszego p. Fr. Dobrowolski zabrał głos a w przemówieniu swem przedewszystkiem wyraził radość, że społeczeństwo nasze coraz goręcéj popiera tę sprawę, w pierwszym bowiem roku wyjechało na świeże powietrze tylko 83 dzieci, w drugim już 156, w trzecim 227, a tego roku liczba ich, dzięki szlachetności naszego społeczeństwa, dosięgła 420. A przedewszystkiem pocieszającem jest to, że już nie sama szlachta, domy większych właścicieli wiejskich przygarniają tę dziatwę do siebie — ale wszystkie stany ubiegają się z sobą w przytuleniu téj biednéj dziatwy na czas wakacyjny a więc duchowieństwo, obywatele miejscy i gospodarze wiejscy.

Cześć zatem całemu społeczeństwu i dzięki serdeczne tym wszystkim domom polskim, co tę dziatwę przyjęły do siebie a takich domów przeszło trzysta.

Należy się też gorąca podzięka tym, którzy pomagali Dobrowolskiemu w téj mozolnéj sprawie a nie szczędzili ani pracy, ani czasu, aby jak najlepiéj nią pokierować. Należy się nie mniéj uznanie całéj naszéj prasie, która sprawę tę popierała a zwłaszcza redaktorowi „Wielkopolanina“ p. Bukowieckiemu, który zastukał do domów obywateli miejskich i gospodarzy wiejskich a tak skutecznie, że ci pomieścili dzieci u siebie dwieście.

Następnie zwrócił się do dzieci i dał im kilka wskazówek co do zachowania się ich podczas pobytu w tych gościnnych domach, które je u siebie przyjęły.

Następnie ks. proboszcz Pędziński serdecznie i wymownie a w formie nader przystępnéj podał bliższe wskazówki dzieciom jak mają się zachowywać podczas wakacyi.

Poczem ks. dr. Kantecki w imieniu obywateli miasta Poznania rozdzielił pomiędzy dzieci wyjeżdżające Katechizm i Historyą św. a od siebie obrazki z wizerunkami świętych.

## WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 5 lipca.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

***P. H. G. zebrane za lekcye gry na fortepianie (rata II)*** mr. 15.

Razem dziś złożono mr. 15.

— * ***Na koszta wysyłki dzieci*** na czas wakacyjny otrzymaliśmy:

Od pp. Bolesława S., Stanisława St. i Dyonizego K. mr. 1 fen. 50.
Od p. Juliana Reichsteina mr. 6.
Od p. Anny Kurnatowskiéj z Pożarowa m. 10.
Od p. hr. Szembekowéj z Słupi mr. 6.
Z skarbonki p. W. Studniarskiego mr. 3.
Od p. Bogusławowéj Łubieńskiéj mr. 10.
Od p. Wacławowéj Swinarskiéj mr. 6.
Od p. Arendt z Karmina mr. 20.
Od p. A. R. z Ł. Mł. mr. 19.
Za pośrednictwem „Kuryera pozn.“ od p. Koczorowskiego z Izabelli mr. 20.
Od p. W. Wężyka z Myjomic mr. 10.
Razem z poprzedniemi złożono mr. 756 fen. 63.

***Prosimy usilnie o dalsze datki, dotychczasowa bowiem kwota nie jest wystarczającą w stosunku do wysłać się mającéj ilości dzieci.***

— * ***Na odbudowanie kościoła w Szaradowie*** otrzymaliśmy:

Od p. L. O. mr. 1 fen. 50.
Razem z poprzedniemi złożono mrk. 38 fen. 70.
Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— * ***Na odbudowanie kościoła w Izdebnie*** otrzymaliśmy:

Od p. L. O. mr. 1 fen. 50.
Razem złożono 1 mrk. 50 fen.
Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Od komitetu wysyłającego dzieci*** na czas wakacyjny otrzymaliśmy pismo następujące:

„Prosimy wszystkie te dobrodziejki i dobrodziejów, do których dzieci szkolne w dniu wczorajszym wysłane zostały, aby nam raczyły donieść o ich na miejsce przybyciu.

„Wczoraj wszystkie dzieci wysłane zostały. Dla znacznéj ilości dzieci wysłanych na linii Jarocin-Kluczborek nie mamy pewności, czy wszystkie dojechały do miejsca swego umieszczenia, prosimy zatem o doniesienie, czy każde dziecko wedle poprzedniego zawiadomienia przybyło na miejsce.

***Komitet***
Fr. Dobrowolski.“

— * ***Dzieci szkolne.*** Wczoraj w czterech odstępach wyjeżdżały koleją na wszystkie strony Księstwa tutejsze dzieci szkolne na czas wakacyjny Pierwsza partya wyjeżdżała o godzinie 7 minut 10 linią Jarocin-Kluczbork. Niektóre dzieci zapóźno przybyły na dworzec i musiano je bardzo szybko ekspedyować — nie wszystkie nawet zdążyły wyjechać. ***Prosimy zatem te osoby, które zamówiły dzieci a nie otrzymały ich, aby doniosły o tém do redakcyi pisma naszego pod adresem Fr. Dobrowolskiego, a natychmiast otrzymają dzieci zamówione.***

O godzinie pół do jedenastéj ekspedyowano dzieci na cztery linie kolei tj. na Piłę, Wrocław, Krzyż i Zbąszyń. Wysyłka odbyła się gładko, podobnie jak na Inowrocław o godzinie 1 i 6.

W ogóle wyjechało wczoraj dzieci szkolnych 420.

Zarząd i służba kolejowa przy wysyłce okazały wielką uprzejmość, za co wyrażamy im na tém miejscu serdeczne dzięki.

Prosimy wszystkich, u których dzieci znalazły przytułek, o łaskawe doniesienie nam o ich przybyciu.

W środę wysyłamy jeszcze przeszło 30 dzieci, przez te ostatnie dni zamówione.

— * ***Od p. Sieleckiego Albina,*** stałego przyjaciela naszych instytucyi, otrzymaliśmy telegram następujący:

„***Kraków,*** 3 lipca. Podziękowanie wyrażam, Bóg zapłać wszystkim przyjmującym dziatwę na wakacye, w pierwszym zaś rzędzie mniéj zamożnym, jak mieszczanom, kmieciom, następnie szanownemu komitetowi feryjnemu, ostatecznie życzę dziatwie przyjemnéj zarazem, ale pożytecznéj zabawy.

Sielecki Albin.“

— * ***Rzeźbiarz p. Piotrowski,*** który wykonał kilka pięknych prac w kościele św. Wojciecha, obecnie na żądanie poznańskiego konsystorza wykonał piękny biust Leona XIII wedle portretu Lenbacha. Biust ten oglądać można w oknie wystawném p. Rosego w Bazarze, a reprodukcye jego różnéj wielkości nabywać można u p. Piotrowskiego, ulica Strzałowa nr. 7.

— * ***Ks. arcybiskup Dinder*** po raz pierwszy w sobotę udzielał sakramentu bierzmowania w kościele poreformackim, należącym do prowincyalnego zakładu głuchoniemych. Sakrament przyjęło 35 głuchoniemych uczniów i uczennic zakładu.

— * ***Niemieckie kolonie feryjne.*** W piątek dnia 2 lipca na sali budynku gimnastycznego zebrały się dzieci niemieckie, przeznaczone na kolonie feryjne, przy udziale dyrekcyi towarzystwa, członków komitetu kobiet, rodziców i krewnych małych kolonistów. Na kolonie zbiorowe wysłał komitet niemiecki tylko 80 dzieci w czterech równych częściach pod dozorem nauczycieli, do Rostarzewa, Rakoniewic, Żerkowa i na wyspę Edwarda pod Zaniemyślem — Do domów prywatnych przyjęto tylko 20, ponieważ 7 tylko ofiarowało się obywateli. Razem więc liczba wysłanych dzieci niemieckich wynosi 100, tj. znacznie mniéj niż w roku zeszłym.

— * ***Proces socyalistyczny*** przeciw Ludwikowi Liczbińskiemu, czeladnikowi ślusarskiemu z Gniezna, toczył się w piątek przed izbą karną tutejszego sądu ziemiańskiego. Oskarzony zatrudniony był w fabryce Cegielskiego, aż do listopada r. z. a następnie bawił w Poznaniu bez zajęcia. W czasie tym rozrzucano po mieście naszem odezwę socyalistyczną „Do ludu pracującego.“ Bywał w restauracyi Kubiaka, gdzie się spotykał z Janiszewskim introligatorem, znanym z dawniejszych procesów socyalistycznych i pewnego razu miał się wyrazić jak następuje: „Co się będziecie kłócili i bili, weźcie się do cesarzów, królów i innych wielkich panów i bijcie ich, aby wreszcie na świecie było lepiéj.“

Na słowach powyższych opiera się akt oskarzenia. W dniu 18 maja rb. aresztowano Liczbińskiego w Poznaniu i znaleziono u niego podczas rewizyi broszurę socyalistyczną: „Kto z czego żyje?“, wiersze „Wygnańcy“ oraz kartkę wyborczą na Janiszewskiego wraz z adresami lakiernika Moskowskiego w Berlinie i cygarnika Schnabla w Dreźnie, należących do głównych agitatorów socyalistycznych

Lubo oskarzony zaprzeczył w terminie wszystkiemu, świadkowie zeznali, że wypowiedział podane powyżéj słowa, a nadto policyjne poszukiwania wykryły, że był swego czasu w Paryżu i należał tam do socyalistycznego stowarzyszenia.

Prokurator uważając oskarzonego za socyalistę a nawet anarchistę, wniósł o skazanie go na 2 lata więzienia. Sąd zaś skazał go tylko za wykroczenie przeciw porządkowi publicznemu na 9 miesięcy więzienia.

— * ***Trzecia szkoła miejska*** mieściła się dotąd — jak wiadomo — w trzech budynkach: na Chwaliszewie, przy tumie i w seminaryum duchownem, w którem zajmowano sześć lokali. Z początkiem półrocza zimowego wszystkie klasy w jednym umieszczone będą budynku przy ulicy Bydgoskiéj. W miesiącach sierpniu i wrześniu rb. nauka niektórych klas wymienionéj szkoły w seminaryum odbywać się nie będzie, ponieważ konsystorz arcybiskupi wypowiedział magistratowi dzierzawę lokali z dniem 1 lipca. Chcąc zaradzić powstałéj tym sposobem potrzebie, magistrat w niektórych klasach zaprowadzi naukę półdniową.

— * ***Pożar.*** W piątek po południu wybuchł pożar w Minikowie i zniszczył wszystkie budynki gospodarza Tomczaka. W płomieniach zginęła także znaczna część żywego inwentarza.

— * ***Towarzystwo przemysłowców w Lwówku,*** w kwietniu rb. założone, urządza w niedzielę dnia 11 mb. przechadzkę do Brzostówki, lasku w majętności pana Łąckiego z Posadowa położonego. Rano odprawi się wotywa na intencyą Towarzystwa. Program zabawy dość urozmaicony, bo oprócz gier towarzyskich, tańców, ćwiczeń gimnastycznych itp. będzie nad wieczorem koncertowała orkiestra p. Dembińskiego z Poznania.

W razie niepogody odbędzie się koncert rzeczony wieczorem we Lwówku w lokalu Towarzystwa — na sali p. Schillera. Goście mile widziani.

— * ***W krakowskiéj Akademii umiejętności*** odbyło się dnia 21 z m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyrektora dr. Teichmana. Sekretarz dr. Kuczyński przedstawił: a) rozprawę dr. Mieczysława Łazarskiego: „O wpływie punktów i stycznych szczególnych na rząd i klasę krzywych płaskich“, wraz z oceną téj pracy przez prof. Frankego; b) rozprawę dr. Ernesta Bandrowskiego pod tytułem: „O utlenieniu dwufenylaminu za pomocą nadmanganianu potasowego w rozczynie alkalicznym“; c) ocenę dwóch prac p. Stodółkiewicza, przedstawionych na posiedzeniu dnia 20 maja b. r., nadesłaną przez prof. Frankego; d) ocenę rozprawy dr. Birkenmajera, przedstawionéj na posiedzeniu dnia 20 maja b. r., nadesłaną przez prof. dr. Karlińskiego; e) przyrząd dr. Bronisława Wojciechowskiego, nazwany Amaurografem, w darze nadesłany Akademii umiejętności przez wynalazcę wraz z opisem drukiem ogłoszonym pod tytułem: „Projekt przyrządu do pisania po omacku.“ W dyskusyi nad nowością pomysłu i praktycznością tego przyrządu udział brali: dr. Karliński, dr. Oettinger i dr. Kuczyński. Następnie prof. dr. Kuczyński zdał sprawę z rozprawy prof. dr. Olszewskiego pod tytułem: „Skroplenie i zestalenie antymonku wodu.“ Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano do komitetu redakcyjnego rozprawy wyżéj wspomnione dr. Łazarskiego, dr. Birkenmajera, dr. Olszewskiego i rozprawę p. Stodółkiewicza pod tytułem: O dwóch szczególnych układach równań różniczkowych o różniczkach zupełnych“, rozprawę zaś wyżéj wspomnianą dr. E. Bandrowskiego oddano prof dr. Czyrniańskiemu do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Przyrząd dr. B. Wojciechowskiego wraz z opisem odesłano do zbiorów akademii.

— * ***W Krakowie*** obchodził onegdaj uniwersytet i młodzież uniwersytecka jubileusz 25-letni działalności znakomitego swego profesora dr. Teichmana. Stawiły się liczne deputacye — nadesłano około stu telegramów a wieczorem młodzież urządziła wspaniały na cześć jego korowód.

— ***P. Modrzejewska*** i Rossi w Rosyi. Gazeta „Świet“ pisze, że toczą się układy z p. Modrzejewską i Rossim o zaangażowanie ich do Moskwy i Petersburga na 20 występów podczas zimy tegorocznéj.

— * ***P. Zimajerowa*** z wielkiem powodzeniem występuje w Monachium.

— * ***Wydział medyczny*** na uniwersytecie w Kazaniu ukończyli w tym roku: Mieczysław Grabowski i Adolf Kamiński.

— * ***Bąk nie lada.*** Udało się paryzkiemu dziennikowi „Gil Blas“ świetnie. Kiedy żył jeszcze Ludwik bawarski, pojawiła się w pismach niemieckich wiadomość, że zamierza on wyjechać do jednego ze swych zamków. W pewnem piśmie niemieckiem, z którego „Gil Blas“ wiadomość tę zaczerpnął, była ona zamieszczoną w rubryce „Neueste Neuigkeiten“ i oto co „Gil Blas“ wydrukował: „Aż do dalszego rozporządzenia przebywać będzie król Ludwik na zamku „Neueste Neuigkeiten w Tyrolu.“

— * ***Cholera.*** Od południa 2 bm. do południa 3 b. m. zachorowały na cholerę w Wenecyi 2 osoby, umarła 1; w Brindisi zachorowało 11 osób, umarło 5; w Latiano zachorowało 79 osób, umarło 23; w Orii zachorowało 14 osób, umarły 2; w Francavilla zachorowało 76 osób, umarły 23; w San Vito zachorowało 16 osób, umarło 8.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro we wtorek dnia 6 lipca Izajasza.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 46, zachód o godzinie 8 minut 22

Dnia 6 lipca 1607 roku rozbicie rokoszan pod Guzowem utrzymuje na tronie słabego króla.

## WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Echa muzycznego i teatralnego,*** wydawanego w Warszawie wyszedł z druku nr. 144 i zawiera: Z francuskiego Parnasu. IV Paweł Bourget (z portretem), przez W Janickiego. — Z raptularza dziwaka, IV. Legenda (wiersz), przez Klem. Podwysockiego. — Król Ludwik II i Ryszard Wagner, przez Jana Kleczyńskiego (dokończenie.) — Nieskończenie małe i nieskończenie wielkie w poezyi, studyum Jerzego Brandesa; przekład z duńskiego, przez J. S. (dalszy ciąg.) — Pomiędzy nami (romans), O. Schubina (dalszy ciąg.) — Galicyana przez Al. R. — Popis uczniów instytutu muzycznego, przez Jana Kleczyńskiego. — Przegląd teatralny. — Kronika. — Feleton. — Minowski, komedya w 4 aktach nagrodzona II nagrodą na konkursie warszawskim, przez Aleksandra Mańkowskiego (dalszy ciąg.)

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 lipca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Wilden z bratem i Szumski Warszawy. Kłoś z Samostrzela. Rzewuski z Poznania. Pani Dockhorn z siostrą z Brodnicy. Grządzielewski z Śremu. Reinhard z Bydgoszczy.

## PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Magdebursko-lipskiéj kolei żelaznéj 4-procentowe akcye z prawem pierwszeństwa, Lit. B.*** Przyszłe losowanie odbędzie się w lipcu. Przed stratą kursową w ilości przeciętnéj 3 procent w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 5 fen. od 100 marek.

### WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

***Poznań,*** 5 lipca.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

| Zboża (za 100 kilogramów) | | Towar dobry Mk | pf. | średni Mk | pf. | pośled Mk | pf. | Ceny przeciętne Mk | pf. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | cena najwyższa | — | — | — | — | — | — | — | — |
| | „ najniższa | — | — | — | — | — | — | | |
| Żyto | cena najwyższa | 13 | 20 | 12 | 80 | 12 | 40 | 12 | 70 |
| | „ najniższa | 13 | — | 12 | 60 | 12 | 20 | | |
| Jęczmień | cena najwyższa | — | — | — | — | — | — | — | — |
| | „ najniższa | — | — | — | — | — | — | | |
| Owies | cena najwyższa | — | — | — | — | — | — | — | — |
| | „ najniższa | — | — | — | — | — | — | | |

| Inne artykuły | | | Cena najwyższa Mk | pf. | najniższa Mk | pf. | przeciętna Mk | pf. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Słoma | snopkowa | za 100 kilogr. | 6 | — | 5 | 25 | 5 | 63 |
| | do słania | „ | — | — | — | — | — | — |
| Siano | | „ | 6 | 25 | 5 | 25 | 5 | 75 |
| Groch | bez dowozu | „ | | — | — | — | — | — |
| Soczewica | | „ | — | — | — | — | — | — |
| Fasola | | „ | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaki | | „ | 4 | — | 3 | — | 3 | 50 |
| Wołowina | od łopatki | za 1 kilogr. | 1 | 40 | 1 | 20 | 1 | 30 |
| | „ brzucha | „ | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Wieprzowina | | „ | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Cielęcina | | „ | 1 | 20 | 1 | | 1 | 10 |
| Skopowina | | „ | 1 | — | — | 90 | — | 95 |
| Słonina | | „ | 1 | 60 | 1 | 50 | 1 | 55 |
| Masło | | „ | 2 | — | 1 | 40 | 1 | 70 |
| Łój wołowy | | „ | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Jaja | | za kopę | 2 | — | 1 | 90 | 1 | 95 |

***Giełda poznańska,*** 5 lipca.

(W.) Poznań, 5-go lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na lipiec 126. ofiarowano, na lipiec-sierpień 126. ofiarow., na sierpień-wrzesień —.— ofiarowano.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na lipiec 36.90-36 marek płacono, na sierpień 36.40 — marek płacono, na wrzesień 37 ——.— marek płacono, na październik 37.10 marek płacono, na listopad-grudzień 37.20 marek płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna 36.— marek. Na lipiec 36.— marek płacono, na sierpień 36.40 — marek płacono, na wrzesień 37.—.—— marek płacono, na październik 37.10 marek płacono.

Wypowiedziano: 10,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36.— mr.

(W.) ***Poznań,*** 5-go lipca. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 12—12.50 mrk, nr. 0 10.50—11.00 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.50—9.75 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 5 lipca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.30. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 100.20. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.20. 5% powiatowe obligacye 104.00. 4½% powiatowe obligacye 104.00 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.20. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 89.50. Poznański bank prowincyonalny 120.—. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana —.—. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.30. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.50. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 264.—. Austryackie noty bankowe 161.25. Austryacka renta srebrna 69.40. Węgierska renta złota 102.50 Polskie listy likwidacyjne —.—. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 61.50. Rosyjskie noty bankowe 193.30 marek.

| Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 5 lipca 1886 roku. | | | Towar piękny. Mk | pf. | średni. Mk | pf. | pośledni. Mk | pf. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | szefel po | 100 kilo | 16 | — | 15 | 30 | 14 | 60 |
| Zyta | „ | „ | 12 | 70 | 12 | 20 | 12 | — |
| Jęczmienia | „ | „ | 12 | 80 | 12 | — | 11 | — |
| Owsa | „ | „ | 13 | 70 | 13 | — | 12 | 30 |
| Grochu do gotow. | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| „ na paszę | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu zimowego | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu zimowego | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu latowego | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Kartofli | „ | „ | 2 | 40 | 2 | — | — | — |
| Wyki | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Łubinu żółt. | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| „ niebiesk. | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny czerw. | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| „ białej | „ | „ | — | — | — | — | — | — |
| Grochu | „ | „ | — | — | — | — | — | — |

***Giełda bydgoska,*** 3-go lipca. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: słabo., wysoko-pstra i szklista piękna 152-155 marek, najprzedniejsza nad notowania, jasno-pstra średni gatunek 150-153 marek, pośledni gatunek 142-148 marek. — Żyto: niezmien. loco krajowe piękne 122-124 marek, pośledni gatunek 118-120 marek. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-125 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 122-128 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 m. — Okowita: per 100 litrów a 100% 36.— marek. — Kurs rubli: 197.00 marek.

***Giełda wrocławska,*** 3 lipca

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 20 cent.) bez int. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 134.00 ofiarow., na lipiec-sierpień 134.00 marek ofiarowano, na sierpień-wrzesień —.— marek ofiar., na wrzesień-październik 135.00 żądano, na październik-listopad 136 mr. żądano, na listopad-grudzień 137 mr. żądano.

Owies Na ten miesiąc 126.00 żądano, na lipiec-sierpień 126 żąd., na wrzesień-październik 123 żądano.

Okowita: bez int. Wypowiedziano 40,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.— Na ten miesiąc 36.— marek ofiar. żąd., na lipiec-sierpień 36.— marek ofiar. żąd., na sierpień-wrzesień 36.50 mar. ofiar., na wrzesień-październik 37.00 ofiarow., na październik-listopad 37.20 ofiarowano, na listopad-grudzień 37.30 ofiarow.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

| | Per 100 kilogramów: dobry towar, najw. cena Mk | pf. | dobry towar, najniż. cena Mk | pf. | średni towar, najw. cena Mk | pf. | średni towar, najniż. cena Mk | pf. | pośl. towar, najw. cena Mk | pf. | pośl. towar, najniż. cena Mk | pf. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 15 | 90 | 15 | 50 | 14 | 70 | 14 | 50 | 14 | 20 | 13 | 80 |
| Pszenica żółta | 15 | 70 | 15 | 30 | 14 | 30 | 14 | 10 | 13 | 70 | 13 | 50 |
| Żyto | 13 | 70 | 13 | 50 | 13 | 20 | 12 | 90 | 12 | 70 | 12 | 30 |
| Jęczmień | 13 | 90 | 13 | 40 | 12 | 30 | 11 | 90 | 11 | 50 | 11 | 10 |
| Owies | 14 | 00 | 13 | 80 | 13 | 40 | 13 | 10 | 12 | 80 | 12 | 60 |
| Groch | 16 | — | 15 | 50 | 15 | — | 14 | — | 13 | — | 12 | — |

***Berlin,*** 3 lipca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogramów. Loco trochę wyżéj. Termina niżéj. Wypowiedziano 26,000 cen. Cena wypowiedz. 146.5 mrk. Loco 144-168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 145.0 marek, na ten miesiąc 146.25-145.75 m. płac., na lipiec-sierpień 146.25—145.75 mr. płacono, na sierpień-wrzesień —.— marek płacono, na wrzesień-październik 150.25-149.25 marek płac., na październik-listopad 151.5-150.5 płacono, na listopad-grudzień 152.75-152 płacono.

Zyto: per 1000 kilog. Loco dobrze trzyma się. Termina stale. Wypowiedziano 16,000 centnarów. Cena wypowiedzialna 128.05 marek. Loco 128-137 mrk. w. gat., gatunek do przesyłki 129.— krajowe dobre —.— piękne —— z kolei płacono, na ten miesiąc 128.75-128.5—— płac., na lipiec-sierpień 128.75-128.05 marek płacono, na sierpień-wrzesień —.— marek płacono, na wrzesień-październik 130.75—130.05— płacono, na październik — marek płacono, na październik-listopad 131.75-131.05 marek płacono, na listopad-grudzień 132.75-132.5-—.— marek płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco cicho, wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogram. Loco staléj. Termina cicho. Wypowiedziano —.— centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 125—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126 mr. płc., pomorski średni 132-135 płc., dobry 136—138 m., piękny 142-145 marek z kolei płacono, pruski —. szląski piękny —.— marek płacono, morawski piękny —.— marek z kolei płacono, rosyjski 126-130— marek z dowozem i ze spichrza płacano.

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina stałe. Wypowiedz. 370,000 lit. Cena wypowiedz. 37.02. Na ten miesiąc 37.4-37.5-37-37.1 płac., na lipiec-sierpień 37.4-37.5-37-37.1 płac., na sierpień-wrzesień 38-38.2-37,7 płacono, na wrzesień-październik 38.6—38.04 płacono, na październik-listopad 38.8—38.06 marek płacono, na listopad-grudzień 39-38.06— marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 37.5-37.4 płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.25-20.75, nr. 0 20.75-19.00 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.50, nr. 0 i 1 19.25-18.00 per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ mrk. wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kg. br. z miechem.

***Magdeburg,*** 3 lipca. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.50—20.80 m.
„ „ rend. 88 proc. 19.50—19.80 m.
Usposobienie: trzyma się.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24.75—25.75 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 24.00—24.25 m.
Usposobienie: stałe.

## Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 5 lipca 1886.

| Kurs z dnia | 5 | | 3 | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica słabo | | | | |
| na lipiec-sierp. | 154 | — | 155 | 50 |
| na wrześ.-paźdz. | 154 | — | 155 | 50 |
| Żyto b. zm. | | | | |
| na . . . . . | — | — | — | — |
| na lipiec-sierp. | 125 | 50 | 126 | — |
| na wrześ.-paźdz. | 127 | — | 128 | — |
| Oléj rzep. b. zm | | | | |
| na lipiec-sierp. | 42 | 50 | 42 | 50 |
| na wrześ.-paźdz. | 42 | 50 | 42 | 50 |

| Kurs z dnia | 5 | | 3 | |
|---|---|---|---|---|
| Okowita słabo | | | | |
| w miejscu . | 37 | — | 37 | 30 |
| na lipiec-sierp. | 36 | 60 | 36 | 80 |
| na sierpień wrześ | 37 | 10 | 37 | 70 |
| na wrześ.-paźdź. | 37 | 90 | 38 | 40 |
| Rzepik | | | | |
| na . . . . . | — | — | — | — |
| Oléj skalny . | | | | |
| w miejscu . . | 10 | 80 | 10 | 80 |

BERLIN, 5 lipca 1886.

| Kurs z dnia | 5 | | 3 | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica słabo | | | | |
| na lipiec sierp. | 145 | — | 146 | 50 |
| na wrześ. paźdz. | 148 | — | 149 | 50 |
| Zyto słabo | | | | |
| na lipiec-sierp. | 127 | 50 | 128 | 75 |
| na wrześ.-paźdź. | 129 | 25 | 130 | 75 |
| na paźdz listop. | 130 | 25 | 131 | 75 |
| Oléj rzep. stale | | | | |
| na lipiec-sierp. | 42 | 60 | 42 | 20 |
| na wrześ.-paźdz. | 42 | 50 | 42 | 10 |
| Okowita słabo | | | | |
| w miejscu. . . . | 37 | 20 | 37 | 40 |
| na lipiec-sierpień | 36 | 80 | 37 | 10 |
| na sierpień-wrześ. | 37 | 50 | 37 | 80 |
| na wrzes.-paźdź. | 38 | 20 | 38 | 30 |
| na paźdz.-listopad | 38 | 40 | 38 | 50 |
| na listop.-grudź | 38 | 60 | 38 | 70 |
| Owies | | | | |
| na lipiec-sierp. | 123 | 25 | 123 | 50 |

Wypowiedziano: żyta 850 węopli okowity 860000 l.

| Kurs z dnia | 5 | | 3 | |
|---|---|---|---|---|
| Pożyczka 4%. . | 105 | 75 | 105 | 60 |
| Pozn. 4% lis. zast | 101 | 60 | 101 | 50 |
| „ 3½% lit zas. | 100 | 40 | 100 | 50 |
| „ listy rent. | 104 | 40 | 104 | 30 |
| Austr. banknoty | 161 | 4 | 161 | 30 |
| Austr. renta srbr. | 69 | 5 | 69 | 60 |
| Ros. banknoty . | 198 | 10 | 198 | — |
| Ros. poż. ang. 1871 | 100 | — | 99 | 80 |
| Ros. ziem. list. zas. | 98 | 90 | 98 | 90 |
| Pols. list. zast. 5% | 62 | 80 | 62 | 80 |
| Polsk. listy likw. | 57 | 50 | 57 | 80 |
| Węg. 4% renta złot | 85 | 40 | 85 | 40 |
| Aust. akcye kred | 446 | — | 446 | — |
| Austr. franc. koléj | 366 | — | 368 | 50 |
| Lombardy . . . . | 204 | 50 | 204 | 75 |

Usposob giełd dosyć stale.

(Nadesłano.)

**Franciszka Józefa** gorzkie źródło, wyborna woda mineralna na rozwolnienie. Budapeszt 1885: wielkie medale za postęp, export i kwalifikacyą konkurencyjną. — Nabyć można wszędzie. (1164)

**Dyrekcya, Buda Peszt.**

**Haute-Nouveauté**

**„Violetta.“** (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

**„Kometa“** nr. 305 nowy gatunek papierosów wybornego smaku po 3 mr. za 100 sztuk poleca szanownéj publiczności fabryka papierosów i tureckich tytuni pod firmą ***B. WELLER*** w Dreznie.

Jako nowość i dogodność każde pudełko papierosów „Kometa“ zawiera patentowane zapałki ze sztucznym zapałem bez siarki i fosforu. (1401)

# Moją fabrykę wyrobów z miedzi i mosiądzu

powiększoną znacznie i zaopatrzoną w najnowsze i najlepszéj konstrukcyi narzędzia pomocnicze, przeniosłem

**do nowo zbudowanego mego zakładu fabrycznego za miastem, przy ulicy Bukowskiéj położonego naprzeciw koszar.**

Również przeniosłem tam dotąd moją dzierżawioną przez dłuższy przeciąg czasu po **C. SCHÖNIE**, Podgórna ul. 3

## Lejarnią dzwonów i wyrobów metalowych.

**Skład mój gotowych wyrobów oraz biuro przeniosłem z Podgórnej ul. Nr. 3 pod Nr. 7.**

Polecam fabrykę moją nadal łaskawym względom i wykonywać będę prace w zawód mój wchodzące sumiennie, akuratnie i po najprzystępniejszych cenach, a mianowicie:

**Aparaty gorzelnicze i destylacyjne, urządzenia browarów, cukrowni, mączkarni oraz reparacye tychże, parowniki każdéj wielkości, rozsiewacze, gnojówki, sikawki wszelkiego rodzaju na składzie.**

Lejarnia odlewa nowe i przelewa stare dzwony od największych do najmniejszych, dzwonki podwórzowe, kościelne, zwyczajne i harmonijne. Skład mój bogato zaopatrzony w przedmioty miedziane i mosiężne, jako to: najlepsze żelazka do prasowania, moździerze, lichtarze, kotły mosiężne i miedziane, rozmaitéj wielkości sagany, rądle, brytwanny, foremki, blachy do ciast i rozmaite inne przedmioty kuchenne z miedzi i mosiądzu.

## R. Leporowski, Poznań, Podgórna ul. 7.

---

## Dr. Teodor Dembiński

**lekarz-specyalista**

na choroby skórne i weneryczne (Syfilis) na choroby narządu moczo-płciowego (nerek, pęcherza i t. d.)

**mieszka przy Młyńskiéj ul. Nr. 10, I piętro.**

Przyjmuje od godziny 10 do 12 przedpołudniem i od godziny 3 do 5 po południu.

2575 **Poliklinika od 8 do 9 z rana.**

---

## Solanki w Inowrocławiu.

węzeł dróg żelaznych Poznańsko-Toruńsko-Bydgoskiéj, **zupełnie odnowione i pozostające nadal pod zarządem miejskim,** otwierają sezon swój z dniem 15 maja r. (2116

Zarząd Miejski.

---

**Bracia Pohl,** optycy w Poznaniu

**Wilhelmowska ul. 7**

polecają swój bogato zaopatrzony (3828)

## skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako téż wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

---

(1168)

CACAO SOLUBLE

## Suchard

EXCELLENTE QUALITÉ.

PRÉPARATION INSTANTANÉE

---

## W. Sobecki w Poznaniu

**4 Zamkowa ulica 4**

**RESTAURACYA**

i (3825

**lokal piwa kulmbachskiego**

z browaru p. **C. Plancka.**

**Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.**

---

# ŚLEDZIE

matyasowe, mało solone jak najdelikatniejszego już smaku jako téż nowe a dojrzałe kartofle poleca (1162

**B. Glabisz,** św. Marcin 14.

---

2959) Celem radykalnego

### usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach S. Radlauera czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie nagniotki usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen.

---

## W. Kwiatkowski

**zakład ogrodniczy,**

Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,

(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do toalety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; — ów [illegible] przepyszne (2455

**Bukiety à la Makart**

własnéj fabrykacyi.

---

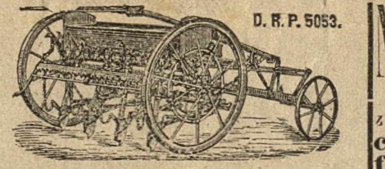

D. R. P. 5053.

Najnowsze patentowane

**maszyny do drylowania**

z skrzynką regulującą siewy, Siewniki systemów Toruńskiego i uniwersalnego, płügi z wahadłami różnorodnych konstrukcyi, tudzież płügi o jednym lemieszu z poprzedzającą je taczką, **płügi o dwóch, trzech i czterech lemieszach do zasiewu,** płügi do trzybania trawy, uznane za najlepsze, brony Acme, tudzież i szkockie, grubery różnych systemów, żelazne walce w całości lub z dwóch i trzech części złożone, oraz pierścieniowate i kolcowe (3931

## Maneże czyli Geple

z bardzo łatwo poruszającemi się **młockarniami, cepami lub sztyftowego** systemu, maszyny do czyszczenia zboża, sortująca tak, że zboże na targ zwiezionem być może zaraz.

**Triery Mayera oryginalne** do czyszczenia wszelkiego rodzaju żyta z zielska i do usuwania kąkolu i t. p. młynki do śrótowania, samodzielne „Patent Ludwigshütte“ do ruchu ręcznego i za pomocą siły.

Sieczkarnie nowszych systemów, szczególnie do kukurydzy i paszy zielonéj, wagi do bydła i do ważenia wozów pumpy do gnojówek, łańcuchowe i podwórzowe, sikawki ogniowe i ogrodowe systemu „Noë“

polecają

**BRACIA LESSER w Poznaniu,**

Mała Rycerska ulica Nr. 4

---

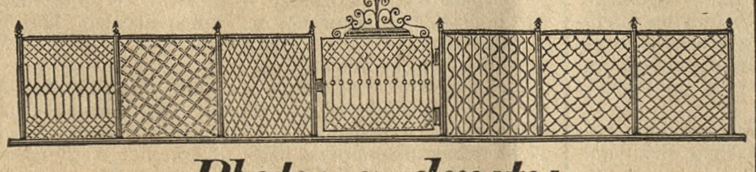

## *Płoty z drutu*

jako najlepsze i najtańsze opłocenie ogrodów, zwierzyńców itd. Kraty z plecionego drutu i tkanki drutową w wszelkich rozmiarach i wszelkiéj grubości drutu poleca po cenach umiarkowanych (306

**Hermann Nischak w Rawiczu.**

najlepsze polecenia robót wykonanych. Rysunki i ceny bezpłatnie.

---

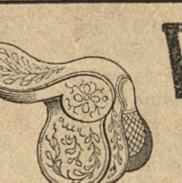

## W. Pluciński

**siodlarz**

**w Poznaniu,**

**św. Marcin Nr. 1**

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne torby do pieniędzy, portmonetki, torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, szelki, praktyczne przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy (3340

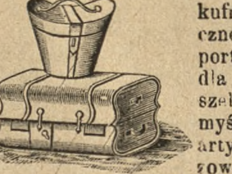

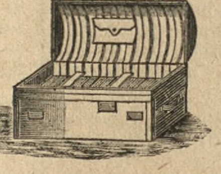

---

## Piorunociągi.

Dyrekcya prowincyalnego Towarzystwa ogniowego (Direction der Provinzial-Feuer-Societät) obniża roczną premią zabezpieczenia od ognia tym właścicielom, którzy zaopatrując swoje budynki w odpowiednie gromochrony, zapobiegają uderzeniu piorunu.

Rozporządzeniem powyższéj Dyrekcyi z dnia 26. 3. 86. J. N. 2806/86 zostałem polecony całéj prowincyi do zakładania gromochronów, rozsełam więc na żądanie odnośne prospekta i cenniki. Pragnący korzystać z obniżenia premii ogniowéj zechcą się zgłosić, ponieważ na mocy udowodnionych zdolności w tym zakresie i wskutek specyalnego upoważnienia z dnia 8. 6. 86. J. N. 5013/86, tylko takie wnioski o obniżenie premii uwzględnione będą, do których świadectwo przezemnie wystawione, dołączonem zostanie.

Koźmin, dnia 20 czerwca 1886. (3855

**Franciszek Müller, budowniczy.**

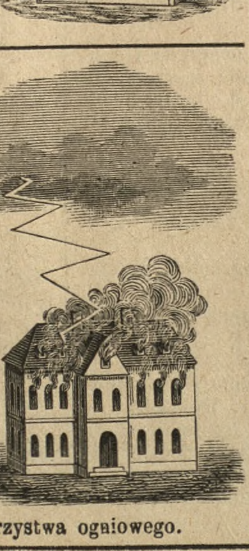

Ustanowiony taksator i rewizor gromochronów dla Dyrekcyi Prowincyalnego Towarzystwa ogniowego.

---

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (3823

**skład i warsztat obuwia męzkiego i damskiego.**

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem

**Teodor Andersz,** Jezuicka ul. Nr. 12.

---

## Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu

## W. Szkaradkiewicz

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,

naprzeciw hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

Specyalność:

**Kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.**

w najozdobniejszem, jako też i pojedyńczem wykonaniu.

Garnitury dekorowane w plusze, rypse oraz i fantazyjne materye, w wielkim wyborze i najnowszym stylu. (3319

Ceny umiarkowane.

---

**Cierpienia brzuszne, choroby płciowe,** skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

**Dr. Westeroth.**

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

---

## Kapelusze!

**KAPELUSZE!**

sprzedaje odtąd z powodu kończącego się sezonu po **znacznie zniżonych cenach.** (3889

**A. Modrzyńska,**

**magazyn mód,**

Jezuicka ulica 12.

---

## !!WROCŁAW!!

## Hotel de Rome,

**w środku miasta, pokoje piękne i frontowe po 1,50, 2 i 2,50 M.** (302.

**Dobre posłanie. Bardzo rzetelna usługa. Dzienniki polskie.**

**Karol Oczipka.**

---

W kamienicy przy **Strzałowéj ul. Nr. 6.** jest większe pomieszkanie, składające się z 5 pokoi i kuchni na parterze i mniejsze pomieszkanie z 2 pokoi i kuchni od 1 października do wynajęcia. (3903

**Bistrzycki,** ul Kramarska 6.

---

**Dom. Pokrzywno**

ma **250 litrów** (3888

## mleka

do odstawiania od 1 października.

---

**Niezawodny Rezultat!!**

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do

Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

---

## 3000 ananasów

co tydzień wprost z Indyi Wsch.

**sztuka po 4 m.**

włącznie porto i opakowania rozsyła za zaliczką pocztową (3769

**w Hamburgu. Th. Max Saenger.**

---

Poszukuje się kupna (3880

## wsi

z dobrą glebą z zaliczką 60,000 m. przez kantor komisowy

**Bogackiego w Ostrowie.**

Na anons powyższy proszę przysyłać kosztorysy wraz znaczkiem poczt. na odpowiedź.

---

## Ogrodowa ul. 14.

są 3 pokoje i kuchnia na I piętrze od 1 października do wynajęcia. (3901

---

## Uczniów

uczęszczających do gimnazyum, pod opiekę rodzicielską i ścisły dozór przyjmują po feryach lub od św. Michała

**Nepomucenostwo Kucner**

Fortepian w domu. (3885

Leszno, ulica Rydzyńska naprzeciw kościoła katolickiego. (3885

---

## OGRODNIK

artystyczny, praktyczny, obecnie w miejscu Oporów per Pniewo, Królestwo Polskie, żonaty, bez familii, biegły we wszelkich gałęziach swego zawodu, życzy sobie przyjąć posadę od 1 października rb., i uprasza o łaskawe oferty **J. Pilichowski, Oporów** per Pniewo w Królestwie Polskiem. (3886

---

Są do umieszczenia od zaraz:

**Biegła praczka,** przyzwoitéj powierzch., posiad. znakom. świad. kilkoletnie, w ostatn. miejscu 2 lata, znająca się dobrze na usłudze pokojowéj.

**Pańska kucharka** (3898 wyuczona gotow. przy kucharzu, po 2 i 3 lata w miejscach, świad. chlubne z wyszczeg., gotuje wyśmienicie, robi lody, kremy, marynaty, konfitury.

**Doświadczona gospodyni,** znająca się grunt. i dobrze na chowie trzody, drobiu, cieląt itp., oraz na praniu i prasow., posiad. najlepsze kilkoletnie świadectwa.

Kantor J. Szymańskiéj, Piekary 16 p.

---

**Dom. Zrenica** p. Środą przyjmie (3887

**elewa gospod.**

Zgłoszenia przyjmuje dr. Celichowski w Kórniku.

---

**Osoba** biegła w krawieczyźnie, białém szyciu i prasowaniu, znająca się także i na gospodarstwie, poszukuje miejsca zaraz. Łask. of. uprasza się nadesłać p. adr. Poznań, Gołębia ul. 5 u p. Kamińskiéj. (3895

---

**Ekonom,** żonaty, z wieloletnią praktyką, zaopatrzony w dobre świadectwa i polecenia poszukuje miejsca pod jak najskromniejszemi warunkami; żona zająć się może w danym razie gospodarstwem domowem. Adres poda Eksp. Dz. Pozn. p. Nr. 0883.

---

**Urzędnik gospodarczy,** kawaler, w średnim wieku, w dobre zaświadczenia zaopatrzony, 20 lat samodzielnéj praktyki mający, szuka każdego czasu umieszczenia. Bliż. wiadomość w Ekspedycji Dzien. Poznańskiego pod literą R. 3884.

---

**Urzędnik gospodarczy** z dobremi świadectwami, którego żona może się trudnić gospodarstwem kobiecem, poszukuje miejsca za skromnem wynagrodzeniem od zaraz albo od 1 pazdziernika. R. W. post. rest Wielichowo. (3883

---

## Drugiego kucharza

przyjmie zaraz

**DUCHOWSKI.**

Restaurant Kobylepole.

3902

---

Ekonom kawaler w starsz wieku, 14 lat w jedn. miejscu, poszuk. posady na 360 Mk. (3896

P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

---

Pisarz kawaler w średn. wieku, z długoletn. prakt., posiad. dobre świad., poszuk. posady na 200 M. (3895

P. Teyssandier W. Garbary 8.

---

**Kantor komisowy**

## P. Teyssandiera

**8 Wielkie Garbary 8**

poleca Wnym Chlebodawcom rządzców, ekonomów, pisarzy, kucharzy, ogrodników, panny służące itd. itd. (3897

---

**Złoty damski zegarek**

w kształcie medalionu czworobocznego z łańcuszkiem krótkim, płaskim, z medalionikiem zgubiono wczoraj na drodze z Królewskiego placu do Odeum. Oddawca otrzyma wysoką nagrodę.

**A. VOGT.**

3900) Rycerska ul Nr 11.

---

## TEATR WIKTORYA!

W wtorek dnia 6 lipca 1886 (3730

III występ gościnny p. Ludwika Thimm z Berlina,

**Die Millionenbraut**

oder (3730

**goldene Berge**

obraz z życia z śpiewami w 3 aktach przez E. Wilken, muzyka p. R. Bial.

DYREKCYA.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.